Nr. 220. WTOREK 26 WRZEŚNIA 1876. **Rok 66.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 8 po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 85 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej:* otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 złr.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct., kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

W miejscu: Za IV ćwierćrocze 3 zł.
Za październik i każdy następny miesiąc 1 zł.
Pocztą: Za IV ćwierćrocze 4 zł.
Za październik i każdy następny miesiąc 1 zł. 35 ct.

Na Gazetę z Przewodnikiem:
W miejscu: Za IV ćwierćrocze 3 zł. 75 ct.
Za październik 1 zł 30 ct.
Pocztą: Za IV ćwierćrocze 4 zł 75 ct.
Za październik 1 zł. 65 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. kraj. Rada szkolna zamianowała tymczasowego nauczyciela Jana Przewłockiego, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Kryweńkiem, a nauczyciela Stanisława Martynowicza rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Jażowie starym.

Kasa długów państwa wypłacać będzie od 1 października r. b. odsetki od obligacyj jednolitego długu państwowego, płatne w srebrze za pokwitowaniami, na żądanie stron także i w banknotach po kursie srebra, notowanym urzędownie w dniu poprzedzającym wypłatę. Jeżeli strona nie będzie wyraźnie żądała wypłaty w banknotach, wypłaconą zostanie należąca się jej kwota w srebrze.

Wiedeń dnia 22 września 1876.

Z c. k. Ministerstwa skarbu.

Dnia 2 październ. r. b. o godz. 10 przed południem, odbędzie się w przeznaczonej do losowań sali gmachu bankowego w Wiedniu, (Singerstrasse), w obecności komisyi, wybranej z Rady państwa dla kontroli długów państwa, 44 losowanie numerów wygrywających pożyczki loteryjnej z r. 1854.

Z c. k. Dyrekcyi długu państwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 26 września.

Według wczorajszego telegramu konferencye ministrów w sprawie ugodowej skończyły się tak pomyślnie, jak sobie tylko życzyć wypadało. Oba rządy porozumiały się z sobą w kwestyach, w których droga do zgody już dawno była utorowaną, a najtrudniejsza dla kompromissowego załatwienia spraw z długu 80 milionowego znajduje się na drodze tak lojalnej i obiecującej, że i o nią nie potrzeba się już niepokoić. Szczegóły ułożonych warunków ugody dojdą do wiadomości obu parlamentów równocześnie dopiero w styczniu 1877 a termin ten przerywa także stanowczo długą dyskusyę na temat, czy jest jeszcze możliwem załatwienie sprawy ugodowej bez tymczasowego zatrzymania obecnego stanu rzeczy na krótszy lub dłuższy okres czasu. Prasa austryacko-węgierska odda teraz najlepszą przysługę sprawie ugodowej, jeżeli wczorajszy telegram uważać będzie za kres swoich polemicznych rozbiorów a deputowani w obu częściach monarchii mogą spokojnie wstrzymać się od dalszego zwoływania wyborców i zdawania sprawy o stanie kwestyi ugodowej. Dopóki ostateczne porozumienie było jeżeli już nie wątpliwem to przynajmniej chwiejnem, prasa mogła zapuszczać się w różne domysły a nawet uważać to za swój obowiązek przyczyniający do pomyślnego zakończenia rokowań. Nie chcemy tem bynajmniej odmawiać prasie głosu w sprawach mających stanowić przedmiot pracy parlamentarnej. Nieraz owszem podnosiliśmy na tem miejscu ważne stanowisko prasy w w życiu parlamentarnem. Jest ona jednym z czynników powołanych do przygotowawczego działania a ustawodawstwu wychodzi to tylko na korzyść, jeżeli prasa cała wiernie poinformowana o zamierzonych projektach podda je rozumnej i praktycznemi względami kierowanej krytyce. Im więcej nieuprzedzonych sądów i kompetentnych opinii ściera się ze sobą w jakiej sprawie, tem większa płynie ztąd dla niej korzyść. Ale mniemamy, iż sprawa ugodowa powinna stanowić w tej mierze wyjątek choćby tylko dlatego, że dotąd ani prasa austryacka ani węgierska nie spełniła swojej missyi w obec projektu odnowienia ugody. Nieznając nawet szczegółów tego projektu wdała się w rozwlekłą rozprawę polemiczną, która nadto często zamiast wyświecać wątpliwości, gmatwała je jeszcze więcej, zamiast łagodzić sprzeczności obustronnych pretensyj, dalej je zaostrzała. Zresztą sprawa ugodowa jest pod jednym względem podobną do spraw dyplomatycznych i wymaga równej dyskrecyi w traktowaniu. Można stanowczo utrzymywać, że skutek będzie tem łatwiejszy do osiągnięcia, im dłużej akcya rozstrzygająca pozostanie zamkniętą tylko w kole powołanych i kompetentnych do decyzyi czynników. Byłoby to zatem pożądanem dla sprawy, jeżeliby ciekawość prasy co do autentycznych szczegółów zapowiedzianych projektów była wystawiona na próbę jak najdłuższą.

W dwóch klasach ludności francuskiej wszystkie stronnictwa prowadzą ciągle propagandę z równem wysileniem i z równym brakiem skutków namacalnych. Temi klasami są robotnicy i armia. Robotnicy stoją chwiejni i służą za materyał dla wszystkich agitatorów. W jednem miejscu garstka robotników odbywa jakąś pobożną pielgrzymkę z legitymistami ku wielkiemu zadowoleniu organów ultramontańskich, w innem miejscu znowu sprytny agitator bonapartystowski umie ożywić dawne sympatye klasy robotniczej dla cesarstwa a na to wszystko odpowiadają zaraz republikanie szeregiem demonstracyi urządzonych na korzyść republiki. Sądząc o stanie rzeczy z samej liczby demonstracyj, wypadałoby przypuszczać, że nieskończenie większa część robotników oddana jest zupełnie republice a legitymiści i bonapartyści nie posiadają tam gruntu pod nogami. Że większość robotników jest oddaną republice, to nie ulega wątpliwości, ale faktem jest także, że najpierw większość ta nie jest tak ogromną jak się z pozorów wydaje a potem nie rośnie ciągle lecz raczej się zmniejsza. Taka republika jak dzisiejsza daleką jest od ideału, jaki sobie wymarzyli robotnicy o organizacyi państwowej. Wspomnienia o komunie paryskiej nie przestały tkwić w pamięci robotników a republikanie wcale nie zaszanowali tego wspomnienia, bo w sprawie amnestyjnej postąpili sobie z taką samą bezwzględnością jak zagorzali monarchiści. Legitymizm zaś a poniekąd i bonapartyzm tylko o tyle może liczyć na poparcie w klasie robotniczej, o ile klasa ta zechce demonstrować wobec republiki i wymusić na jej rządzie pewne ustępstwa Robotnicy pamiętają dobrze o tem, co po komunie mówili legitymiści i bonapartyści. Nie wyrzucali oni bynajmniej republikanom bezwzględnego postępowania lecz owszem przechwalali się, że tylko ich stronnictwa z władzą rządową w ręku mogłyby stanowczo wyplenić złe ziarno agitacyi komunistycznej. Armia jest tak samo niezdecydowaną w swoich sympatyach jak klasa robotników. I tam także nie braknie wyższych oficerów odbywających demonstracyjne pielgrzymki z legitymistami lub chełpiących się swoją przeszłością i karyerą z czasów cesarstwa ale ogół jest lojalnym i nie myśli o żadnem *pronunciamento*. Lojalność armii podobną jest bardzo do obojętności i nie wynika z tych pobudek, któremi kieruje się klasa robotnicza. Armii nie chodzi bynajmniej o to, ażeby targować się z republiką o następstwa, bo dla niej rząd dzisiejszy gotów jest wszystko zrobić a każdy inny rząd nie będzie gorszym jeżeli już hojniejszym być nie może. Armia jest i będzie rozpieszczonem dzieckiem. Czuje to ona dobrze i dlatego bez żadnych obaw o przyszłość bierze sobie za wzór lojalność marszałka Mac-Mahona, lojalność, która polega na spokojnem wyczekiwaniu przekształceń politycznych, podjętych i przeprowadzonych w naturalny sposób i zgodnie z wolą narodu.

Warunki pokoju, ułożone przez mocarstwa europejskie, odpowiadają w zupełności horoskopom, które stawiano wojnie serbsko-tureckiej w chwili jej wybuchu. Serbia, chociaż ostatecznie jest stroną pokonaną, nie straci ani kawałka terytoryum, ani jednej z dotychczasowych atrybucyj swoich, a co najważniejsza, nie zostanie nawet finansowo tak wycieńczoną, by po burzy wojennej nie mogła oddać się pracy około wewnętrznej reorganizacyi kraju. Na pierwszy rzut oka wydają się te warunki bardzo niesprawiedliwemi, a przyjaciele Turcyi wyka-

WARTABIET

OPOWIADANIE Z DZIEJÓW ORMIAN POLSKICH

VI.

W końcu września doczekali się podróżnych Kamieńczanie. Entuzyazm tak wielki zapanował z tego powodu, że chciano uderzyć w dzwony przy wprowadzeniu do miasta dwóch skromnych młodzieńców, których orszak składał się z pachołka lada jako przyodzianego, a siedzącego na mołdawańskiej *maży*, zawierającej ich ubogi dobytek... Ale prowizorowie zaprotestowali przeciw niewłaściwemu objawowi uwielbienia; dzwony milczały, a zato niewiasty, powodowane wrodzoną ciekawością, otoczyły barwnym wieńcem przybyszów, odprowadzając ich tłumnie pod gościnną strzechę pokrewnych...

Pochód ich tryumfalny przybrał cechy manifestacyi. Wyznawcy gregoryańskiego obrządku widzieli w młodych mędrcach podporę, podczas gdy skłaniający się ku unii obywatele, nie radzi odwiedzin, starali się zmniejszyć doniosłość uroczystości. Męska połowa zachowała się biernie i obojętnie, białogłowy zato głośnemi okrzykami radość swą okazywały.

Tak upłynęło dni kilka.

Na raz wieść gruchnęła, że Wartabiet kazać będzie w katedralnym kościele. Ciekawość osiągnęła najwyższy stopień. Wczesnym rankiem świątynia już się przepełniła ludem. Świątynia ta urządzona była wedle zwykłej ówczesnej modły przyjętej na Wschodzie. Barjera poprzeczna dzieliła nawę na dwie połowy; pierwszą od wchodu, niższą, dla kobiet przeznaczoną, drugą wyższą obok ołtarza dla kapłanów, chóru spiewaków i mężczyzn. Nabożeństwo trwało dość długo. Po mszy nastąpiło czytanie ustępu z księgi *Aismaurir* (martyrologium ormiańskie), a zatem spiewy. Wartabiet je rozpoczął, chór mu wtórował, wdzięcznie podzwaniając metalicznemi okładkami ksiąg liturgicznych. Spiewano wyjątki z *Sciaragnues* (psalmów); wierni rozentuzyazmowani przyłączyli się do chóru, głos doktora ginął w wrzasku niesfornym, niemniej przeto utrzymywano, że ma w sobie coś od cherubów zapożyczonego.

Naraz umilkły pienia, dano znak... Wartabiet rozpoczął naukę. Zbliżył się do barjery dzielącej świątynię i napół zwrócony ku niewiastom, gestykulując namiętnie, zaczął opowiadać dzieje swojej wędrówki, opłakany stan kościoła w wielkiej Armenii, przynosił słowo błogosławieństwa od patryarchy, a zarazem prośbę, aby wytrwali w wierze i dogmatach, przez św. Grzegorza przekazanych. Była w kazaniu lekka wzmianka o aspiracyach mieszkańców Lwowa dążących do nowatorstwa, mogącego zgubnie oddziałać na dolę pobratymców osiadłych po za granicami Rzeczypospolitej itd.

Milczenie, które zaległo kościół na początku kazania, ustąpiło miejsca hałaśliwym objawom aprobacyi i zgody... Tłum sfanatyzowany, podżegany, gotów był w onej chwili na męczeństwo. Kaznodzieja jednak słabł widocznie w zapale, cytaty z pisma św. z trudnością przytaczał, mowę przerywał, był widocznie czemś silnie uderzony i wielce roztargniony. I istotnie urzekła go para czarnych oczów ogniście w twarz jego zapatrzonych. Tuż bowiem obok barjery stała niemłoda a poważna niewiasta, Elżbieta Seferowiczowa, przełożona „kamienieckich panien dewotek nacyi ormiańskiej“. Zakonnice, jak to już wiemy, nieposiadały *hadżgdaru* tj. klasztoru, w ścisłem tego słowa znaczeniu. Improwizowana przeorysza otrzymała już kilka święceń mniejszych, brakło jej kapłańskiego dla tego tylko, że kościół kapłaństwa kobietom nie udzielał. Fanatycznie przywiązana do starego obrządku, całą swoją rodzinę pragnęła zaciągnąć pod jego sztandar, oddać wszystkich na służbę Bogu. Za jej namową córka starsza i dwie wnuki już habit zakonny przywdziały, młodsza zaś szesnastoletnia Dolwatka, w świeckich szatach, znajdująca się obok matki w kościele, słuchała z naiwnym zachwytem przemówienia młodego Wartabieta i jej to ciemne oczy wpłynęły tak dziwnie na prąd krasomowczych fluktów wschodniego doktora. Kazanie jednak trwało całe dwie godziny...

Po niem nastąpiła nowa, niezwykła uroczystość: obrzęd ofiary, *madag*, zapożyczony u Izraelitów. Dwóch mieszczan wprowadziło wołu do świątyni, a wylękłe, olbrzymich rozmiarów bydlę miało u rogów zawieszone na jaskrawych wstęgach małe dzwoneczki, na rogach przylepione palące swieczki woskowe, grzbiet zaś okryty kosztowną kapą, tkaną złotem, oszytą sutą frenzlą. Wół przeznaczony na ofiarę Panu, po stosownych modłach padał pod nożem, a świeże mięso jego pieczono za ołtarzem na poświęconym ogniu i rozdawano ludowi. Tym razem jednak uroczystość się nie powiodła... Jakiś swawolny urwis wystrzelił z rusznicy tuż pod kościołem — wylękły wół wyrwał się, roztrącił przerażone niewiasty, utorował sobie drogę i wypadłszy ze świątyni latał jak szalony po mieście, ciągnąc za sobą kapę po błocie... Było to powodem wielkiej uciechy dla ruskiej i polskiej gawiedzi. Klaszcząc w dłonie wołali ulicznicy:

— Oto jest święty byk ormiański!...

Ale powróćmy do Muratowicza. Przybycie jego i częste wystąpienia obudziły fanatyzm w chwiejnych lub obojętnych wychodźcach i spotęgowały przywiązanie do błędów ustalonych w kościele. Na czele tego ruchu stała obok Wartabieta i Seferowiczowa posiadająca wpływ w mieście nie mały. Zaprzestano słuchać rozkazów przesyłanych ze Lwowa, a Kamieniec w rzeczach wiary zaczął się odwoływać do Chocimia, kędy przebywał biskup szyzmatycki. Malkontenci lwowscy, jak ks. Brzoski, o którym O. Pidou wspomina i kilku nieprzejednanych mnichów w kresowej warowni znaleźli schronienie i gościnne przyjęcie...

Młody doktor, jak wiadomo, rozkochać się miał w pięknej Dolwatce. Piękną też była dzieweczka. Ród Seferowiczów słynął z niewiast niepowszednią krasą udarowanych, a wartabiet młody miał serce do miłowania

zujący stronniczość dyplomacyi europejskiej, mają łatwe zadanie. Za nimi przemawiają nie tylko wszelkie pozory, lecz także przykłady, bo nie było wypadku w dziejach, ażeby państwo pokonane w wojnie przez siebie wywołanej, nie straciło niczego, a nadto jak Czarnogóra miało jeszcze jaką taką nadzieję korzystnego zaokrąglenia własnego terytoryum. Jednakże i obrona warunków pokojowych nie jest wcale trudną. Nie potrzeba nawet przytaczać argumentu tak dobitnego, jakim jest interes pokoju europejskiego, dla którego Turcya musi ponieść pewne ofiary już z tego powodu, że korzysta z dobrodziejstwa należenia do rzędu państw europejskich. Inne dwa argumenta odgrywają główną, nawet rozstrzygającą rolę. Najpierw Turcya nie jest takim stanowczym zwycięzcą, jakim były Prusy w wojnie francusko-niemieckiej, a tylko temu, kto wygrał szereg walnych bitw i w pochodzie tryumfalnym stanął aż pod murami stolicy nieprzyjacielskiej, Europa może przyznać prawo anektowania prowincyi i nakładania wysokiej kontrybucyi. Czy trzeba to dopiero wykazywać, że Turcy nie zwyciężyli w całem tego słowa znaczeniu? Wszakżeż sytuacya wojskowa pod Aleksinaczem w chwili zawieszenia broni przypomniała każdemu bardzo żywo znane przysłowie: Złapał kozak Tatarzyna, a Tatarzyn za łeb trzyma! Nie wiedzieć nawet, dla kogo wię ej pożądanem było zawieszenie broni: dla Abdul Kerima, skazanego na mozolne posuwanie się ku silnym fortyfikacyom, które dopiero zdobywać potrzeba, czy dla „pogromcy Taszkendu", który jeszcze ciągle zadowolić się musi tym przydomkiem, bo pod Aleksinaczem nie wywalczył sobie nowego? Najważniejszym argumentem, przemawiającym za takiemi warunkami pokoju, jakie mocarstwa ułożyły, jest ta okoliczność, że Turcya musi być zupełnie przekonaną o niemożliwości dotychczasowego gospodarstwa swojego. Europa, osłaniając Serbię wobec konsekwencyi chybionej kampanii, osłania tem samem inne chrześcijańskie prowincye Turcyi, wymusza dla nich u Turcyi słuszną miarę ulg i reform. Pokazało się, że z dobrej woli rząd turecki nie tylko nie zechce lecz nawet nie może poprawić doli Bośniaków, Hercegowińców i Bułgarów. Niechże więc fanatycy stambulscy przekonają się teraz, że Europa jest silniejszą niż koran, i że pod karą utraty samodzielności państwowej, Turcya musi giaurów po ludzku traktować.

SPRAWY MONARCHII

— Czytamy w *Wiener Ztg*: Państwowe ministerstwo wojny zarządziło w skutek prośby pewnego rekruta i ucznia trzeciego roku seminaryum nauczycielskiego o odroczenie powołania go pod broń aż do czasu, w którym petent ukończy studya, t. j. do 1 października 1877 — ażeby właściwa władza wojskowa, do której należy petent, pouczyła go, iż z prośbą swą powinien udać się za pośrednictwem swej władzy szkolnej do c. k. ministerstwa obrony krajowej. Na podobną prośbę wniesioną za pośrednictwem c. k. ministerstwa obrony krajowej do c. k. państwowego ministerstwa wojny, upoważniło to ostatnie ministerstwo w y j ą t k o w o generalną komendę do puszczenia na urlop petenta aż do czasu, w którym tenże ukończy swe studya nauczycielskie, zastrzegło jednak, że na wypadek mobilizacyi, zostanie petent wcześniej powołany pod broń. Upoważnienie powyższe nastąpiło pod warunkiem, jeżeli stosunki służbowe korpusu, do którego należy petent, zezwalają na podobne odroczenie służby, tudzież pod warunkiem, że petent obowiąże się na piśmie, iż po upływie urlopu uczyni zadość obowiązkowi trzyletniej służby w armii. O tem zawiadomiono wszystkie komendy wojskowe z tem poleceniem, że na wypadek pojawienia się podobnych próśb mają one pouczać petentów o drodze przepisanej, w jakiej prośby podobne powinny być wnoszone, tudzież o tem, że do prośby należy załączyć rewers podpisany przez petenta i jego ojca albo opiekuna, sądownie albo notaryalnie legalizowany, tej treści, iż petent, po upływie urlopu obowiązuje się służyć trzy lata w armii stałej.

— Sejm kroacki obradował d 23 b m. nad wnioskiem Sasicza, co do wystosowania adresu dziękczynnego do Najj. Pana Sasicz zabrał głos celem poparcia swego wniosku, wskazując na lojalność narodu kroackiego. Miskatowicz postawił następujący wniosek odrębny: „Sejm królestwa Dalmacyi, Kroacyi i Sławonii przechodzi do porządku dziennego nad wnioskiem Sasicza, wyrażając Najj Panu najgłębszą lojalność za ową wspaniałomyślność, z jaką, mimo przykrych stosunków finansowych Monarchii udzielił skutecznej pomocy pobratymczej ludności sąsiedniego cesarstwa, która rozpocząwszy słuszną walkę o wolność i ludzką egzystencyę, jest ciągle narażoną na okrucieństwa i niebezpieczeństwa różnego rodzaju." Kukuljewicz przemawiał za przyjęciem wniosku Miskatowicza i przemówienie swe zakończył okrzykiem na cześć Najj Pana, który Izba powtórzyła z zapałem, poczem przyjęto znaczną większością wniosek Miskatowicza i zamknięto posiedzenie. Dzień przyszłego posiedzenia jest niewiadomy.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Wiadomości z Francyi).

Znany dotychczas wynik ostatnich wyborów gminnych we Francyi jest tego rodzaju, że zadowolić może w równej mierze republikanów i monarchistów W niektórych departamentach, gdzie dotąd zwyciężali republikanie, mieli tym razem przewagę monarchiści, w innych jak np. w Charente, Gironde, Nièvre, z których przy wyborach do parlamentu wyszli bonapartyści, odnieśli tym razem kandydaci republikańscy zwycięstwo Republikanie snują ztąd korzystne dla siebie wnioski na przyszłość tj. gdy przyjdzie do nowych wyborów jednej trzeciej części członków senatu. Ale od tych wyborów przedzielają nas jeszcze dwa lata, w ciągu których stosunki niejednokrotnej jeszcze uledz mogą zmianie.

— *Journal officiel* zamieścił następujące ogłoszenie: „Na publicznem zgromadzeniu, które 11 b. m. odbyło się bez upoważnienia, w sali teatru Tivoli, wypowiedziano kilka mów w przedmiocie religijnym i politycznym. Uważamy za potrzebne przypomnieć przy tej sposobności, że art. I ustawy z 6 czerwca 1868, zabraniającej bez upoważnienia władz odbywania publicznych zgromadzeń, na których przedmiotem dyskusyi mają być sprawy polityczne i religijne, jest jesz ze w swej mocy. W razie powtórzenia się podobnych wykroczeń przeciw temu artykułowi musiałaby przeciw winnym wystąpić policya poprawcza." Powodem tego ostrzeżenia było według *Agence Havas* odbyte pod przewodnictwem dep. Talandier zgromadzenie publiczne na rzecz założenia biblioteki w 18 okręgu paryskim. P. Talandier miał mowę, w której winę ciemnoty mas ludności przypisywał klerykalizmowi i ubolewał mianowicie nad uległością kobiet dla wpływów duchowieństwa. Kobieta, zdaniem p. Talandier, jest mimowolną przyczyną niewolnictwa pod którem naród jęczy. Pan Talandier wolałby zapewne, aby kobiety francuskie były dostępne wpływom Internacyonału i wolnych murarzy.

— *Liberté* dowiaduje się, że przeciw *La France* wytoczony ma być proces za ogłoszenie rzekomego traktatu rosyjsko-niemieckiego w sprawie wschodniej. Prokuratorya oskarżyła redakcyę tego dziennika o wykroczenie rozsiewania fałszywych pogłosek Autorem tego apokryfu ma być według *Liberté* jakiś Polak nazwiskiem J....

— Wiktor Hugo znowu się odezwał a to do prezydenta ulubionej swojej ligi pokoju i wolności w Genewie, z okazyi odbytego właśnie doroznego zgromadzenia tej ligi: „Zasyłam Ci, kochany prezydencie braterskie pozdrowienie moje, pisze excentryczny poeta francuski. Kongres pokoju trwa przy swojem dziele, i ma racyę. W obec pokaleczonej Francyi, w obec torturowanej Serbii, cywilizacya jest oburzoną, a protest kongresu pokoju potrzebny. W Berlinie znajduje się przeszkoda dla pokoju, w Rzymie przeszkoda dla wolności. Na szczęście cesarz i papież są poróżnieni. Miejmy nadzieję!" My straciliśmy już nadzieję, aby Hugo wyleczył się ze swej frazesomanii.

(Disraeli o kwestyi wschodniej.)

Z mowy Disraelego, powiedzianej w zeszłym tygodniu na bankiecie w Aylesbury, powtarzamy dziś dosłownie najważniejsze ustępy, podawszy już przedtem całą w telegraficznem streszczeniu

Premier angielski rzekł między innemi:

„Wyświadczyliście mi zaszczyt, pijąc me zdrowie jako naczelnika rządu. Otwarcie mogę wypowiedzieć: mniemam, że nigdy nie było w tym kraju rządu, któryby z większemi miał do walczenia trudnościami, jak rząd Jej królewskiej Mości w obecnej chwili. Lord sekretarz państwa, kierujący obecnie z strony rządu układami, ma dwa trudne zadania do spełnienia, dwa ważne cele do osiągnięcia. Zadaniem jego jest trwale zabezpieczyć interesa angielskie i równocześnie utrzymać pokój europejski. Moi Panowie! Wśród zwyczajnych okoliczności brytyjski minister znajdujący się w takiem położeniu, mógłby się przynajmniej tem pocieszać, że kraj cały stoi za nim Niestety! Obwijałbym rzeczy w bawełnę, gdybym choć na chwilę twierdził, że rząd królewski w obecnej chwili znajduje się w takiem położeniu.

Moi Panowie! Przypominam sobie, co przed wielu laty powiedziałem, a było to moje głębokie przekonanie, które często w obec was objawiałem, że naród angielski z wszystkich ludow do największego zdolny jest uniesienia. Są ludy, które można rozumiętnić, żaden jednakże tak się nie uniesie, jak naród angielski. Jeśli uniesienie to wywołane zostało jaką sprawiedliwą i słuszną rzeczą, wtenczas ministeryum jest w posiadaniu najpiękniejszej władzy w świecie... Istnieje niebezpieczeństwo, że politycy wyzyskać mogą wzniosłe uczucia, aby osiągnąć swe nieszczęsne cele. Wątpię, czy istnieje język, którYby takie postępowanie dość dosadnie mógł napiętnować!... Rząd uważał za swój obowiązek nie przystać na znany memoryał berliński. Następnie rokowaliśmy otwarcie z pięcioma innemi mocarstwami. Robiliśmy z swej strony propozycye. Lord Derby, który codziennie figuruje w gazetach jako minister, który nic nie robi i nic nie radzi, przedłożył bez straty czasu zasady, na których według jego zdania pokój na wschodzie zabezpieczonym być może. Wszystkie mocarstwa szczerze pragnęły iść z nami ręka w rękę na drodze prowadzącej do zadawalniającego rezultatu; od żadnego atoli mocarstwa nie doznaliśmy tak szczerej i skutecznej pomocy jak od Rossyi... W tem wybuchła wojna między Serbią i Portą. Proponowane przez nas zaraz z początku wojny kroki, nie mogły być wykonanemi. Cóż się dalej stało? Zawrzała ta haniebna i nieszczęsna wojna, bo żadna z prowadzonych kiedykolwiek wojen, nie zasługuje tak mało na usprawiedliwienie jak właśnie obecna. Można zarzucić Porcie, nie chcę powiedzieć 10.000 zbrodni ale 10.000 przewinień, które na nieszczęście mogły się przyczynić do wybuchu, ale i to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że także Serbia pogwałciła w obec Porty nietylko zasady międzynarodowego prawa i publicznej moralności, ale i honoru. Cóż się więc stało od czasu owego nieszczęsnego i niefortunnego kroku. Rząd angielski przekonawszy się należycie, Serbia wyczerpawszy wszystkie swe siły w rozpaczy się znajduje, porozumiał się natychmiast z jej rządem. Powiedzieliśmy Serbom: „Nie możemy wam ofiarować pośrednictwa, gdyż mógłby kto powiedzieć, że nie wyczerpaliście jeszcze wszystkich zasobów. Jeżeli jednakże sprawa wasza w istocie zdaniem waszem w tak okropnym znajduje się stanie, tedy udajcie się do Anglii, a wszyscy z największą chęcią wyświadczymy wam usługi, jakie tylko będą w naszej mocy". Cóż się stało? W krótkim czasie Serbia udała się w rzeczy samej do Anglii i rzekła: „Róbcie dla nas co możecie". „Zrobiliśmy dla nich, co mogliśmy!" Minister, który nie działał — lord Derby — przyprowadził do skutku pośrednictwo wśród najtrudniejszych okoliczności. Wpływem swego kraju dokazał tego, że Turcy przystali na zawieszenie broni na nieograniczony czas, pozostawiając mocarstwom ostateczne oznaczenie warunków pokojowych Oto minister, który nic nie robił. Za pośrednictwem naszem przyszło zawieszenie broni do skutku Obecnie pierwszym krokiem lorda Derbyego będzie ponowne usiłowanie uregulowania w porozumieniu z mocarstwami przyszłego stosunku Porty do jej chrześcijańskich poddanych. Czy to nie wystarcza, jeśli na wspólnej przez ministra Derbyego wskazanej podstawie zamierzamy wraz z innemi mocarstwami przywrócić znośne stosunki między Portą a jej chrześcijańskimi poddanymi? Czyby może nie było rozsądniej pozwolić rządowi, skoro tylko ma środki i sposobność po temu, aby plany swe ostatecznie w czyn wprowadził? Oto najważniejsze pytanie! O ile wiem wszystkie mocarstwa szczerze pragną ostatecznego załatwienia sprawy, a zapatrywania rządu angielskiego najzupełniej zgadzają się z takiem uregulowaniem rzeczy."

(Pronunciamento serbskie).

Korespondent *Moskowskich Wiedomostij*, który był naocznym świadkiem aktu obwołania księcia Milana królem serbskim, tak opisuje to zdarzenie: „Po nabożeństwie i modlitwie za króla Milana, zniesiono chorągwie i wszyscy obecni, złożyli królowi Milanowi przysięgę wierności. Była to zaprawdę uroczysta chwila, gdy generał Czernajew, a wraz z nim mnóstwo otaczających go oficerów i wojsko, otaczające kościół polowy, gdy wszystko to podniosło prawą rękę i w obliczu obozu tureckiego wśród huku dział odmówiło formułę przysięgi. Po złożeniu przysięgi wystąpił generał przed front i wyraził przekonanie, że armia serbska, która właśnie na krzyż i ewangelią św. złożyła przysięgę, w duszy swej zaprzysięgła oraz zwalczać bronią swą nieprzyjaciół tak zewnętrznych jak i wewnętrznych. Te ostatnie słowa wymówił generał podniesionym głosem i ze szczególnym naciskiem. Głośne okrzyki! „Živio!" wstrząsnęły powietrzem. Następnie przyjmował generał Czernajew deputacyę oddziału Horwatowicza i na jej przemowę odpowiedział co następuje: „Czynem tym pokazaliśmy chrześcijańskiemu światu, że nie chcemy nadal być zależnymi od Muzułmanów. Jestem przekonany, że nietylko naród rosyjski, pokrewny wam wiarą i krwią, ale także chrześcijanie wszystkich krajów będą wam pomocni. W oczekiwaniu pomocy, która z Rosyi nadejdzie, nabierzecie otuchy; podczas gdy my się wzmacniamy, Turcy z każdym dniem stają się słabszymi. Wkrótce nadejdzie chwila, w której nie będzie ich już na ziemi serbskiej. Gdy powrócicie do swych oddziałów, powtórzcie kolegom swoim me słowa i zachęcajcie ich do walki za króla serbskiego i królestwo serbskie!"

Deputacya odpowiedziała na mowę gen. Czernajewa głośnem „Živio!" O godzinie 2 odbył się bankiet u Czernajewa, w którym oprócz jego sztabu brały udział następujące osoby prywatne: inspektor lazaretów, tajny radca Tokarew i sekretarz jego, malarz Feodorów, który zdejmuje różne widoki, i wasz korespondent. Generał Czernajew miał mowę w której podniósł, że gdy armia serbska złożona jest ze wszystkich warstw ludności i przedstawia naród serbski pod bronią, należy proklamacyę księcia Milana królem serbskim uważać za objaw woli całego narodu serbskiego. „Na polach bitew mówił generał, znaleźć można czaszki wszystkich istniejących pokoleń muzułmańskich tak, że obecna walka

---

skłonne. Wzywany do przełożonej mniszek na częste narady, zawsze obok niej zastawał urodziwą dziewczynę. „Doktor, mówi ówczesny kronikarz, gotował się przyjąć święcenia kapłańskie, aby się z panienką sakramentem związać; bo bywały takie przykłady, jak starzy ludzie powiadają, że wartabiet parochem zostawał.. Już nawet pościel swoją przyniósł do kościoła, by w nim 40 dni na modlitwie przesiedzieć." Ale matka dziewczyny nie zgodziła się na to Wytknęła ona sobie inną drogę; celem jej było — podnieść wiarę upadającą, walczyć uparcie i wytrwale do ostatka, ani źdźbła nie uronić z dawnych zwyczajów.. Pośród swoich widziała obojętność i lekceważenie dla tych według niej świętych przepisów. I fanatyzm wdowy potęgował się pod wpływem przeszkód, rósł, olbrzymiał, wkraczał w granice niezwyczajności.

Kobieta ta na tle dziejów zjednoczenia dwóch kościołów, w których więcej zużyto przebiegłości i wykrętów niźli energicznego oporu, rysuje się wybitnie; ona jedna stoi nieugięta, protestuje głośno, aż do zgonu... Miałaż córkę poświęconą Panu narażać na zgorszenie świata, na pokusy jego? Muratowicz dostał odprawę, zawsze atoli został po stronie starej fanatyczki — i kto wie, czemby się ta walka skończyła, gdyby Dolwatka nie umarła w 1662 r.. Wartabiet, po jej zgonie, nieutulony w smutku, usunął się z widowni sporów teologicznych. Przyjaciel doktora, ów poliglota Szymonowicz, wielki zwolennik unii kościelnej, namówił zrozpaczonego kochanka do wyjazdu z Kamieńca, i obaj udali się do Lwowa. Gregorjanie tracili w Muratowiczu dzielnego pracownika, na polu dysputy niezwalczonego dialektyka — sprawa ich od tej chwili już była przegraną..

Zbliżał się czas ostatecznego ukończenia religijnych nieporozumień. Wszystkie ormiańskie kolonie Rzeczypospolitej poddały się arcybiskupowi lwowskiemu. Kamieniec także uległ, ale tylko pozornie, w gruncie bowiem rzeczy hołdował błędom dawniejszym. Miejscowe duchowieństwo łacińskie nieustannie donosiło ks. Torosiewiczowi, o kacerstwach i „bałwochwalstwie" kamienieckich owieczek Pasterz zbywał skargi milczeniem, wziął bowiem, jak to już wiemy, spory okup za pobłażliwość, ale nie obojętnie słuchali zażaleń dwaj Teatyni, przysłani z Rzymu w celu ostatecznego umorzenia nieporozumień religijnych.

Jeden z nich O. Klemens Galan, w chwili najbardziej stanowczej, zmarł po kilkodniowej chorobie; został tylko ks. Pidou, ale ten się nie uląkł ciężaru. Po długich usiłowaniach i zabiegach zniewolił ks. Torosiewicza i Kieremowicza, jego sufragana, do wędrówki na kresy. W sierpniu byli już pod murami Kamieńca.

jest wojną całego muzułmańskiego świata przeciw chrześcijaństwu. Potrzeba nam tylko energii, a zwycięztwo będzie naszem!"

(Serbska pożyczka w Rossyi.)

W sprawie pożyczki serbskiej, na którą subskrypcya w Rossyi została otworzoną, pisze dziennik *Nowoje wremia*: „Donoszą nam, że serbska pożyczka idzie słabo, jakkolwiek trudnoby temu dać wiarę. Cała suma pożyczki jest stosunkowo niewielką, wynosi bowiem ogółem 3.750.000 rubli; obligacya kosztuje 15 rubli, wskutek czego i drobne oszczędności mogą być lokowane w tym papierze; obligacye niosą 6 procent— jednem słowem istnieją wszelkie warunki szybkiego pokrycia pożyczki. Tymczasem tak nie jest. Fakt ten musi dotknąć nieprzyjemnie. Ba, gdyby to na giełdach naszych otwarto subskrypcyę na jakie awanturnicze przedsiębiorstwo kolejowe albo na jaki ab solutnie bezpożyteczny bank, umieliby ci panowie giełdziści rozsprzedać akcye takiego przedsiębiorstwa, chociażby nawet z góry byli przekonani, że nietylko nie przyniesie ono żadnego procentu, ale nadto pochłonie wpłaty akcyonaryuszów. Ale pożyczka, której ważność polityczna jest w oczy bijącą, nie interesują się oni wcale. Miałożby jeszcze być potrzebnem wskazywać na ścisłą łączność interesów naszych na Wschodzie z położeniem Serbii w dzisiejszej chwili, z jej zwycięstwem lub klęską? A do prowadzenia wojny potrzebuje Serbia koniecznie pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy."

(Rozmowa z Risticzem.)

Belgradzki korespondent *Timesa* miał 20 b. m. z Risticzem rozmowę o proklamowaniu księcia Milana królem Serbii i o tureckich warunkach pokojowych. „Wspomniałem mu o tem, mówi korespondent, że ministra wojny spotkałem w drodze do Deligradu. Risticz odrzekł mi na to, że minister otrzymał polecenie, oświadczyć, że sprawy należące do wewnętrznej i zewnętrznej polityki toczą i załatwiają się w biurze ministeryalnem w Belgradzie a nie w głównej kwaterze armii. Rząd powtarza jeszcze raz, że książę akt z dnia 16 b. m. uważa za objaw lojalności i uległości ku jego własnej osobie, ale że na tem też cała sprawa skończyć się musi. Spytałem go dalej, co myśli o widokach pokojowych teraz, gdy już tureckie warunki pokojowe ma przed sobą. Odpowiedział mi, że z chęcią wierzy, iż istnieją widoki pokojowe, gdyż mocarstwa całą sprawę w własne ujęły ręce, co się jednakże tyczy tureckich warunków pokoju, są one tego rodzaju, iż Serbia ich nigdy nie będzie mogła przyjąć, choćby miała być przyprowadzoną do ostateczności. Do tego jednakże jeszcze nie przyszło, bo jakkolwiek poniosła klęski, to odniosła jednakże także i zwycięstwa, a ani rząd ani on sam nie przyznaje, że została zwyciężoną. Prosiłem go, aby mi powiedział, które z tureckich warunków pokojowych szczególnie mu się nie podobają. Odpowiedział mi, że każdy z tych warunków jest dla Serbii upokarzającym z wyjątkiem tego, który mówi o budowie koleji żelaznej w Serbii. Co się zaś tyczy obsadzenia fortec przez załogi tureckie, to wcale o tem nie chce mówić, będąc przekonanym, że mocarstwa nigdy na to nie pozwolą, aby stan rzeczy zniesiony w Konstantynopolu r. 1867 znów miał być przywróconym. Warunek, aby książę Milan udał się do Konstantynopola celem złożenia hołdu sułtanowi ma na celu li upokorzenie Serbii. Nie istnieje wcale układ, któryby takiego aktu wymagał od księcia serbskiego a tem bardziej jest on niepotrzebnym, gdy zważymy, że książę Milan był w Konstantynopolu przed dwoma czy trzema laty. Warunek o zniesieniu milicyi jest również niepotrzebnem upokorzeniem. Zniesienie milicyi byłoby tylko nominalnem, gdyby równocześnie i wieśniaków nie sprzątnięto. Co się zaś tyczy wynagrodzenia kosztów wojennych, to Turcy zburzeniem wszystkich wsi w obwodach kniażewackim, zajczarskim i aleksinackim koszta te już najprzód sami sobie spłacili. Zaiste! zbrodnicze i okrutne to odszkodowanie! W końcu jeszcze raz powtórzył Risticz, że wszystkie te warunki przedłożone przez Turcyę z wyjątkiem owego jednego są upokarzającemi i nie do przyjęcia a choćby i były przyjętemi to w skutkach swych pociągnęłyby Serbię do nowej wojny. Podstawą pokoju powinien być *status quo ante*. Dostateczną gwarancyą przyszłego zachowania się z strony Serbii byłyby ofiary, jakie Serbia poniosła w ostatnich trzech miesiącach dla sprawy uciśnionych Słowian i Chrześcijan w Bośnii i Hercegowinie. Po takich ofiarach potrzebuje Serbia pokoju. W wojnie tej zaskarbiła sobie Serbia doświadczenie, które z jej strony najlepszą na przyszłość będzie gwarancyą pokoju między nią a Turcyą.

(Adres skupczyny.)

Podajemy za *Tagblattem* w całej rozciągłości adres jaki nieustający komitet skupczyny przedłożył prezydyum ministerstwa serbskiego: „Do prezydyum ministeryalnego! Walka, którą naród nasz prowadzi obecnie przeciw cesarstwu tureckiemu jest walką na śmierć, walką o naszą egzystencyę, naszą wolność, o nasze ludzkie prawa. Swiętej tej wojny nie prowadzimy przeciw jakiejkolwiek narodowości lub religii pragniemy dla naszych uciśnionych braci jedynie tego, co im się z prawa natury przynależy, dla tego też nie będziemy innych, jakiejkolwiek by byli narodowości lub religii, pozbawiali tego, do czego sami zdążamy.

Na przekor cywilizacyi europejskiej i wszelkim pojęciom ludzkości posługuje się rząd turecki najbrutalniejszemi i najbardziej barbarzyńskiemi środkami wojennemi, nie uznaje żadnego wyznania i żadnych humanitarnych idei. Panowanie swe opiera na gwałcie, ucisku i barbarzyństwie, całe ludy i szczepy stawia na równi z zwierzętami. Zamiast dla dobra naszych współbraci niemniej i muzułmańskiej ludności poprzestać rozlewu krwi, zamiast położyć tamę deptaniu nogami postępu nauki oświaty, zamiast pracować nad ustaleniem dobrobytu wszystkich swych ludów, rząd osmański nie może się nasycić krwią niewinnych ofiar, które morduje; nie zadowalając się pożogami i rzeziami, paleniem licznych wsi naszego kraju i wypędzaniem nieszczęśliwych mieszkańców. Przed niczem się nie wzdryga, chce nas pozbawić wszelkich praw, usiłuje zniszczyć naszą samodzielność, zamierza w proch nas zetrzeć i zająć wobec nas takie stanowisko, jakie zajmuje w obec naszych nieszczęśliwych braci. Rząd turecki wszystkich użył środków, aby nas tylko pozbawić praw zagwarantowanych nam pokojem paryskim przez rossyjskie mocarstwo. Cóż więc nam pozostaje do czynienia? Oto powinniśmy dalej kroczyć na drodze, która jest dla nas świętą, na drodze, na której cały świat cywilizowany z pomocą nam spieszy. Z drogi tej jednak musimy wszystko uprzątnąć, coby nam w pochodzie stawić mogło przeszkody, musimy usunąć i najmniejszy pozór, któryby uwłaczał naszej samodzielności i politycznej niezawisłości. Dlatego też dobrze rozumiejąc głos ludu my, komitet nieustający skupczyny z radością zgadzamy się na oświadczenie, jakie przed kilku dniami zrobiło nasze narodowe wojsko obwołując najjaśniejszego księcia Milana Obrenowicza pierwszym królem Serbii. Komitet uradowany tem narodowem dziełem uprasza rząd, aby w najkrótszym czasie usiłował urzeczywistnić zupełną naszą niezależność i aby najjaśniejszy książę został jak najprędzej proklamowany i potwierdzony królem serbskim. Tu następują podpisy członków komitetu nieustającego.

(Instrukcya dla baszybożuków.)

Trochę za późno ale zawsze jeszcze w porę wydało tureckie ministerstwo wojny bardzo surową instrukcyę do wszystkich baszów cywilnych i wojskowych w celu powstrzymania nadal gwałtów, jakich baszybożuki dopuszczali się na ludności chrześcijańskiej. Instrukcya zaczyna od wyliczenia przymiotów, jakie baszybożuki posiadać powinni. Mają oni przedewszystkiem być posłuszni ustawom, aby mogli być uważani za filary prawowitego porządku. Winni dalej odznaczać się trzeźwością, posłuszeństwem dla starszyzny i moralnym żywotem. Każdy baszybożuk jest powołany ścigać nieprzyjaciół państwa ilekroć otrzyma rozkaz do tego. Z drugiej strony jest powinnością baszybożuka oszczędzać a nawet jeźli potrzeba bronić chorych, kobiet i starców, nawet gdyby należeli do rodzin buntowników. Baszybożukom nie wolno zabierać poddanym sułtana niczego, chyba za zapłatą gotowemi pieniędzmi. Własność wszystkich mieszkańców winna być najsumienniej chroniona i szanowana. Ktoby przeciw tym surowym przepisom wykroczył, podpadnie karom, naznaczonym w kodeksie wojennym. Najniższą karą jest trzyletnie więzienie, najwyższą, kara śmierci przez rozstrzelanie. Z drugiej strony obiecuje instrukcya dla odznaczających się baszybożuków największe nagrody. Za waleczność wobec nieprzyjaciela może baszybożuk otrzymać nawet najwyższy order, Osmanie, tytuły i wszelkie najwyższe wyszczególnienia. Za dobre sprawowanie się czekają baszybożuków rozmaite rodzaje uznania. Za wykonanie przepisów tej instrukcyi odpowiedzialni są komendanci wojsk niemniej władze cywilne.

KRONIKA

, **O pobycie JCW. Arcyksięcia Albrechta w Gródku** odbieramy następujące szczegóły: Najdostojniejszy Gość przybywszy do Gródka dnia 14 b. m. rannym pociągiem pospiesznym, powitany został na dworcu przez reprezentantów władz rządowych i autonomicznych. Ztąd się udał do miasta gdzie zajął pomieszkanie w zabudowaniu gminnem, stosownie w tym celu urządzonem. Tego samego dnia o godzinie 11 przed południem Arcyksiążę przyjmował wojskowość i radę gminną. Przez cały czas pobytu w Gródku JCWysokość codziennie o godzinie 3 z południa dawał obiad na 40 do 50 osób w sali Towarzystwa kasynowego, do których oprócz dostojników wojskowych bywali proszeni reprezentanci władz państwowych i autonomicznych, oraz niektórzy obywatele ziemscy gródeckiego powiatu. W czasie obiadu grywała na rynku kapela wojskowa. O godzinie 8 wieczorem w tej samej sali była herbata dla tych samych gości, którzy byli na obiad proszeni.

Codziennie przedpołudniem, z wyjątkiem dni świątecznych odbywały się ćwiczenia lub manewry jazdy, w których oprócz JCW. Arcyksięcia Albrechta brali udział: JE. generał komenderujący hr. Neipperg, JE feldmarszałek porucznik, inspektor jazdy hr. Pejacevich, jedenastu innych generałów, wielu pułkowników i t. d., pułki ułanów nr. 7, 8 i 9 oraz dywizya pułku 13, dalej pułk dragonów, dwie baterye dział polowych, a nakoniec oddziały taborów wojskowych i wojskowej służby sanitarnej. Podczas tydzień z górą trwających manewrów zdarzyły się cztery nieszczęśliwe wypadki, a mianowicie dnia 15 b. m. padł koń pod ułanem pułku nr 7 z powodu śliskiego rowu; koń zginął na miejscu, żołnierz zaś, wprawdzie ciężko uszkodzony, nie znajduje się w niebezpieczeństwie utraty życia. Dnia 18 b. m. podczas szybkiego kłusowania przez miasto trzej ułani z pułku numer 8 pospadali z koni; dwaj z nich uszkodzili się lekko, trzeci ciężko.

Na życzenie JCWysokości odbyło się dnia 17 b. m. z rana w kościele łacińskim nabożeństwo w obecności dostojników wojskowych i reprezentantów władz. Takie same nabożeństwo w gk. cerkwi miejscowej odbyło się d. 20 bm. jako w dzień świąteczny.

Dnia 20 b. m. przed południem odbyły się na błoniach pod Kiernicą wyścigi konne, w których brali udział c. k. oficerowie, podoficerowie i szeregowcy. Przebieg wyścigów nie był zakłócony żadnym wypadkiem.

Jego Cesarska Wysokość pragnąc z powodu dobrego zakwaterowania generalicyi i wojska w mieście i po wsiach powiatu gródeckiego, okazać swe zadowolenie, rozkazał w niedzielę, 17 b. m. podczas capstrzyku z lampionami grać kapeli wojskowej przed zabudowaniem Starostwa, tudzież przed mieszkaniem pp. starosty i burmistrza. Nadto przed wyjazdem dnia 21 b. m. przyjmując wszystkich c. k. urzędników i radę gminną oświadczył swe zadowolenie burmistrzowi miasta i staroście JO. ks. Ponińskiemu.

Najdostojniejszy Arcyksiążę ofiarował dla ubogich gródeckich 200 zł. i polecił p. staroście w porozumieniu z p. burmistrzem rozdać tę kwotę potrzebującym wsparcia; na upiększenie zaś sali Towarzystwa kasynowego ofiarował 50 zł.

Dnia 21go b. m. o godzinie pół do 10 wieczorem JCWysokość opuścił Gródek udając się na dworzec, z kąd po północy pociągiem pospiesznym odjechał do Wiednia.

Dnia 23 b. m. odbyć się miały ostatnie ćwiczenia wojskowe pod Gródkiem, poczem biorący w nich udział oddziały wojsk udały się na swe zimowe leże.

JE generał komenderujący hr. Neipperg pismem z dnia 22 b. m. wyraził tak Starostwu gródeckiemu w ogólności, jak JO. księciu staroście i sekretarzowi powiatowemu w szczególności uznanie i podziękę za ich trud i staranność w rozlokowaniu tak znacznej ilości wojsk na niewielkiej stosunkowo przestrzeni.

— **Kaprys panny Julii.** Tak opiewa tytuł nowej powieści humorystycznej znanego naszym czytelnikom autora *Kłopotów starego komendanta*. Powieść tę drukować będziemy w fejletonie w pierwszej połowie przyszłego miesiąca.

* **W restauracyi na Chorążczyźnie** u p. Grzywińskiego, skradziono tej nocy 29 obrusów czerwonych i białych i 50 serwet. Złodziej przelazł przez parkan do ogrodu i zabrał te rzeczy z pod prasy w werandzie pozostawionej. Właściciel poniósł szkodę na 130 złr.

* **Złożono** w policyi pugilares znaleziony dnia 28 sierpnia koło kościoła OO. Dominikanów wraz z wekslem na 100 złr. podpisanym przez Henryka Jas, tudzież beczkę z piwą, którą znalazł strażnik targowy zeszłej nocy na ulicy kurkowej.

(G) **Zapiski dyecezyalne.** Ks. Mikołaj Zabrzeski, dotychczasowy łac. wikary w Łodygowicach, przeniesiony został do Barcic, a na jego miejsce do Łodygowic przybył ks. Franciszek Niemczewski, dotychczasowy wikary z Niepołomic. — Ks. Jan Maćkiewicz, nowowyświęcony kapłan, przeznaczony został na kooperatora przy łac. kościele parafialnym w Swilczy. — Ks. Szczepan Zelek, nowowyświęcony kapłan, objął obowiązki wikarego przy łacińsk. probostwie w Czchowie. — Ks. Andrzej Gardziel, dotychczasowy administrator łac. kościoła parafialnego w Zagórzu, otrzymał dnia 23 sierpnia b. r. kanoniczną instytucyę na rzeczone beneficyum. — Ks Wojciech Mach, nowowyświęcony kapłan przeznaczony został na wikarego przy łac. kościele parafialnym w Rymanowie na miejsce ks. Antoniego Podgórskiego, przeniesionego do Połomyi. Marcin Kruczek, nowowyświęcony kapłan objął posadę wikarego przy łac. kościele w Bieczu. —Ks. Jan Mielecki, były łac. wikary w Komborni, przeznaczony został na wikarego do Turki. — Ks. Kajetan Kajetanowicz, nowomianowany kanonik gremialny przy kapitule ormiańskiej we Lwowie, otrzymał dnia 31 sierpnia b. r. kanoniczną instytucyę. Wikaryuszem kościoła katedralnego ormiań. zamianował konsystorz ks. Michała Romaszkana.

— **Wydawnictwo chórów polskich.** Dyrektor krakowskiego Towarzystwa muzycznego, p. Stanisław Niedzielski, jak donosi *Czas*, zamierza zająć się zebraniem i wydaniem polskich chórów i kwartetów męskich, kościelnych i świeckich, które rozproszone są w rękopismach, bądź po archiwach kościelnych, bądź u osób prywatnych. Dotychczas nie mamy takiego zbioru i dla tego znaczna liczba utworów wokalnych oryginalnej polskiej kompozycyi ginie w niepamięci, mało zaś które przechowują się w odpisach. Piękny z każdego względu zamiar p. Niedzielskiego zasługuje na poparcie ogółu, zwłaszcza zaś kompozytorów i miłośników muzyki, w których ręku znajdują się rękopisy muzyczne tego rodzaju

— **Swaty cygarowe.** W miasteczku Zeust w Holandyi odgrywa cygaro bardzo ważną rolę w miłości. Gdy bowiem młodzian zakocha się w jakiej pannie i pragnie ją zaślubić, natenczas puka do jej okna i prosi o ogień do cygara. To jest pierwsza wskazówka dla rodziców panny, że idzie o małżeństwo; jeśli zaś kawaler pod tym samym pozorem zapuka po raz drugi, wtedy wiedzą już rodzice, jak rzeczy stoją, i czynią przygotowania do trzecich odwiedzin, które pod takim samym pretekstem zwykły bardzo prędko następować po drugich. Jeżeli konkurent nie podoba się rodzicom odmawiają mu ognia, i to oznacza stanowczą odprawę. W przeciwnym razie podają mu ogień z uprzejmością; młodzian zapala cygaro, rodzice zapraszają go bliżej, i wtedy następują dalsze odwiedzania. W końcu zjawia się panna, o którą stara się młodzian, i oboje ściskają się za ręce. W ciągu tego przestaje młodzian palić, a następnie cygaro podaje mu już jego narzeczona. I nie było dotąd przykładu, aby jedna lub druga strona odstąpiła od związku małżeńskiego, gdy konkurent wypalił już cygaro ślubne, pod dachem rodziców swojej narzeczonej. Jakiż to prosty a wyborny sposób kojarzenia małżeństwa! U nas może kawaler wypalić i sto cygar w domu rodziców, mających pannę na wydaniu, a przecież pokaże się w końcu nieraz, że wcale nie kochał się w pannie. .

Poszukiwany spadkobierca. Z Kijowa otrzymała *Gaz War.* następujący list od p. E. Przeździeckiego: Seweryn Cichowski, oficer wojsk polskich, zamieszkały w r. 1834 w Nowym Jorku, umarł tamże bezdzietnie dnia 17 lutego b. r. i zapisał cały swój majątek zebrany z własnej pracy, p. Tomaszowi Skrodzkiemu, dawnemu swemu dowódzcy i dobroczyńcy, zamieszkałemu dawniej we Francyi. Władze miejscowe w Nowym Jorku w skutek poszukiwań spadkobiercy, otrzymały wiadomość, iż Tomasz Skrodzki, dymisyonowany pułkownik sztabu wojsk francuskich, powrócił w r. 1863 do kraju, przeto jestem upoważniony prosić Sz. redakcyę o zawiadomienie go drogą ogłoszenia w *Gazecie*, ażeby się zgłosił do adwokata Kattley-Butlera w Nowym Jorku (Franklinstreet), który jako egzekutor testamentu udzieli mu potrzebnych wiadomości w tym względzie i wskaże drogę do otrzymania sukcesyi po Sewerynie Cichowskim.

— **Z wystawy filadelfijskiej** dochodzi wiadomość telegraficzna, że rozdanie nagród pomniejszych wystawców odbędzie się w dniu 27 września.

— **Wypadek kolejowy.** Z Wrocławia dnia 22 b. m. donosi telegram: Pociąg osobowy, który wczoraj wieczór wyszedł z Głogowa do Berlina i na dworcu w Klopschen rozminąć się miał z osobnym pociągiem wojskowym zdążającym z Hirschberg do Głogowa, zetknął się z tym ostatnim, w skutek czego jeden żołnierz został zabity, a inny żołnierz i konduktor ponieśli ciężkie stłuczenia. Nadto zginęły w tym wypadku dwa konie i zdruzgotane zostały trzy wagony.

— **Wybuch spirytusu.** Z Opawy donosi dnia 24 b. m. telegram: Dziś po południu w rafineryi spirytusu Grauera w skutek wybuchu jeden robotnik ciężko został uszkodzony a fabryka znaczna poniosła szkodę.

— **Zapisy dobroczynne.** Dzienniki warszawskie donoszą o śmierci pani Józefy z Rutkowskich Sierakowskiej w Chełmicy, w powiecie Lipnowskim, która na cele dobroczynne zapisała czwartą część swego majątku wartości ogólnej 300.000 rubli. Między zapisami znajduje się 12 stypendyów po 150 rubli, kilkadziesiąt tysięcy rubli na kościół miejscowy, dwa domy w Ciechocinku na szpital tamtejszy i wiele innych legatów.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Stosunki kredytowe w Galicyi.

II.

(*K.*) Profesor Marchet przybywszy do Galicyi udał się o pomoc do Namiestnictwa i Towarzystw rolniczych, a wskutek tego łatwo mu przyszło zetknąć się z osobami mającemi dokładną znajomość stosunków krajowych. We Lwowie w konferencyach wzięli udział: pp. Abrahamowicz, Augustynowicz, prof. Biliński, Tadeusz i Włodzimierz hr. Dzieduszyccy, Piotr Gross, Kleczyński, Kornel Krzeczunowicz, Karol Maly, Pajączkowski, prof. Pilat, ks. Adam Sapieha, Ludwik Skrzyński i Skałkowski; w Krakowie o ile wiemy, cały komitet Towarzystwa rolniczego i kilka innych osób zaproszonych, jak adwokat Machalski, poseł Rydzowski, Dyonizy Skarzyński dyrektor banku, Kieszkowski dyrektor Towarzystwa ubezpieczeń i inni. Prócz tego zwiedzał p. M. w drodze kilka zakładów kredytowych jak w Przemyślu i Jarosławiu; a na naradzie w Namiestnictwie obok powołanego grona znajdowali się Wiceprezydent p. Oswald Bartmański i Radcy Namiestnictwa pp. Orlecki i Löbl. Słowem mógł p. Marchet poznać wszechstronnie stosunki, tem więcej, że obok teoretycznego wykształcenia przybył on do Galicyi już z pewnym zamiarem, a więc w pewnym kierunku starał się badać położenie rzeczy.

P. M. jest autorem broszury: *Zur Organisation des landwirthschaftlichen Credites in Oesterreich*, w której podaje środki uorganizowania kredytu dla rolników, głównie opierając się na urządzeniach nadreńskich kas Raiffeisena. Kasy te są tak samo jak Towarzystwa zaliczkowe stowarzyszeniami opartemi na nieograniczonej poręce członków, ale ponieważ mają na oku ludność rolniczą przeto: 1) udzielają pożyczki na dłuższy przeciąg czasu, niekiedy do lat 10 i więcej. 2) Spłata następuje w rocznych równych ratach. 3) Działalność kasy ogranicza się na bardzo małą przestrzeń, najczęściej jednej gminy lub wioski. 4) Członkowie nie mają udziałów, a zatem nie pobierają dywidend lub odsetek. 5) Cały zysk roczny obraca się na fundusz rezerwowy, a skoro ten dojdzie do pewnej wysokości, czysty dochód używa się na cele publiczne, szczególniej bliskie potrzebom stowarzyszonych.

Wiadomo, że w Towarzystwach zaliczkowych wszystkie te zasady są odmienne, co jest naturalne, gdyż twórca stowarzyszeń tych tak zwanych *Vorschuss-Vereine* Schulz z Delitsch miał głównie na oku zaspokojenie potrzeb kredytowych uboższej ludności miejskiej i to nawet przeważnie małych kupców i przemysłowców, którzy często obracając kapitałem, posiłkują się kredytem krótkoterminowym od 2 do 6 miesięcy. Ludność rolnicza, a nawet robotnicza mniejszą stosunkowo korzyść odnosić może ze stowarzyszenia opierającego się ściśle na krótkim terminie pożyczki i na majątku członków. Ztąd dla ludności rolniczej okazują się bardzo korzystne zmiany zaprowadzone w tym duchu, jak je Raiffeisen przyjął ostatecznie za podstawę swoich kas, a dla ludności robotniczej, właściwie, dotychczas oprócz oszczędności nie znaleziono środków ochrony przeciw potrzebie kredytu.

Prof. Marchet zmodyfikował częściowo kasy Raiffeisenowskie, gdyż w jego stowarzyszeniach członkowie mają mieć udziały. Autor uczynił to jednak ze względu na ustawodawstwo austryackie, które nie zna stowarzyszeń kredytowych bez udziałów. Natomiast proponuje on parę ważnych zmian w organizacyi a mianowicie, pragnie aby kasy czy towarzystwa oparte na zasadach przeczeń podanych dla rozszerzenia własnego kredytu uzyskały gwarancyę gmin. Wszystkie znowu stowarzyszenia razem solidarnie złączone i tworzące instytut centralny podobnie jak w kasach nadreńskich, mają pozyskać rękojmię kraju, a wraz z nią prawo puszczania w obieg listów dłużnych. Ta rękojmia gmin i kraju oraz emisya listów dłużnych stanowią oryginalność pomysłu p. M. gdy inne zasady organizacyi kredytu nie są całkiem nowe. P. M nie jest jednak ślepym wyznawcą Raiffeisena za jakiego przedstawił go *Związek*. Wprawdzie p. M. żąda możności udzielenia rolnikom dłuższego kredytu, aniżeli go udzielać zwykły Towarzystwa zaliczkowe, nie wymaga jednak koniecznie zbyt długich terminów, przeciwnie w arykułach ogłoszonych w *Nowej Pressie*, o których wyżej uczyniliśmy wzmiankę wyraźnie oświadcza, że dla mniejszego posiadacza w Galicyi, kredyt długoterminowy dopiero drugorzędną ma wartość. P. M. przytem dał poznać, że dobrze ocenił położenie naszego włościanina, kiedy pragnie dla jego kredytu zużytkować znaczny, jak słusznie twierdzi zapas wolnej, nieużytej pracy. Istotnie u nas fatalne następstwa nadużycia kredytu przez włościan pochodzą ztąd, że włościanin nasz nie umie ani oszczędzać, ani zarabiać. Pracuje on źle, niedbale dla siebie; tylko ostatnia potrzeba wyprowadza go do szukania zarobku, a i ten zbyt często pozostawia w karczmie; to też pożyczka—mianowicie większa—rozłożona na lat kilkanaście zwykle przyprowadza go do ruiny, gdyż nie umie pilnować rat, ani zbierać grosza na ich spłatę. U nas najkorzystniejszą formą kredytu jest kredyt na pracę, czyli na odrobek, byle przy tem obie strony były zasłonięte, jedna, że nie będzie pracowała za pół darmo, druga, że w swoim czasie będzie miała pracę uskutecznioną.

Kredyt na odrobek jednakże w naszych stosunkach nie zawsze zapewnia te korzyści dla stron, a przytem nie jest i nie może być wystarczającym. Po nim najlepszy wpływ wywieraćby mogły pożyczki spłacane ratami tygodniowemi, gdyż te zmuszałyby do pracy. Takie kasy pożyczkowe gminne, lub towarzystwa zaliczkowe mogłyby temu zadośćuczynić, jednakże i tu nasuwają się liczne trudności znane szczególniej z praktyki. Kasy pożyczkowe wprawdzie są zagęszczone w Galicyi, ale jak wskazuje sprawozdanie ogłoszone przez prof. Pilata są one najgorzej administrowane; pożyczki raz udzielone nie wracają przez czas długi, ztąd w kasach niema prawie obrotu, a najczęściej dopiero z wielkiemi trudnościami przychodzi wyegzekwować na dłużniku zwrot kapitału, gdyż zwierzchności gmin naszych nie mają ani dostatecznej powagi, ani znajomości rzeczy, ani nawet dobrej woli i poczucia obowiązku.

Jeżeli zawiodły gminne kasy pożyczkowe, na których działalności tak wydział pożyczkowy jak rady powiatowe pokładały dawniej wielkie nadzieje, to niemniej towarzystwa zaliczkowe nie mogą dotychczas zadośćczynić potrzebie. Aby można zaprowadzić spłaty tygodniowe, koniecznie potrzeba by siedlisko towarzystwa było zbliżone do miejsca pobytu dłużnika; inaczej traci on na spłaty zbyt wiele czasu a niestety i pieniędzy, bo jak u nas, każda spłata wyciągałaby drugie tyle przynajmniej na gorzałkę w karczmie. Jednakże towarzystwa zaliczkowe dają nam formę kredytu dającą się dobrze użyć dla włościanina, byle tylko nie zaślepiać się doskonałością raz przyjętego statutu, ale zwracać zarazem uwagę na potrzeby życia i na interesa miejscowe.

Ta też myśl przeważała w gronie osób obradujących z prof. Marchetem; odrzucano tam walkę toczoną w Niemczech pomiędzy zwolennikami Raiffeisena i Schulzego, jako nie mającą dla nas żadnej wagi; nie oddawano się złudzeniu, żeby statut jeden wystarczał dla wszystkich stosunków kraju, albo żeby ułożenie trafnego statutu stanowiło niezawodne lekarstwo na wszelkie choroby kredytowe w Galicyi. Z drugiej jednak strony przeważała myśl, że w kraju rolniczym dałyby się z korzyścią zastosować zasady dłuższych pożyczek aniżeli towarzystwa zaliczkowe dotychczas zwykły ofiarować. Większość obradujących obok zasady stowarzyszeń opartych na solidarnej odpowiedzialności członkow, zgodziła się na potrzebę małych udziałów i niskich dywidend, czyli na to, aby zysk tylko w małej części był obracany na dywidendy, a w znaczniejszej, bądź to na fundusz rezerwowy, bądź na inne publiczne potrzeby stowarzyszonych.

Kwestya terytoryalnych granic stowarzyszenia została również rozstrzygniętą w tym duchu, że należy dążyć do małych okręgów, i że w naszych stosunkach byłoby pożądane i możliwe aby w każdym okręgu sądu powiatowego znajdowało się przynajmniej jedno stowarzyszenie. Zgodzono się dalej na to, aby organizacya kredytu oparła się na istniejących towarzystwach zaliczkowych. Fałszywie jednak przedstawił *Związek*, że zgromadzenie uchwaliło to wbrew p. Marchetowi, który jakoby działał na zgubę już istniejących towarzystw zaliczkowych, z tego powodu, że one mają statuta ułożone według Schulzego a nie Raiffeisena, gdyż ani z jego mowy, ani z jego książki nie można podejrzywać p. M. o tak płytki pogląd na rzecz.

Natomiast co do rękojmi gmin i kraju, chociaż w zgromadzeniu różne objawiały się zdania, jednak przeważnie odrzucono obie te zasady; a podobno i p. M. nie bierze bardzo gorąco w obronę tych swoich pomysłów, gdyż w artykule w *N. fr. P.* nie wspomina już wcale o tem.

Stowarzyszenia zorganizowane w taki sposób mają zaspakajać wszystkie potrzeby kredytowe drobnego właściciela rolnika; w nich bowiem może on znaleźć kredyt na czas dłuższy, który mu zastąpi kredyt hipoteczny, jakoteż kredyt krótkoterminowy-osobisty. Ten ostatni jest u nas przeważnie używany nie na cele produkcyi, lecz wyżywienia, mianowicie na wiosnę lub w zimie; ale nawet pierwszy rodzaj kredytu nie obraca się w całości na spłatę długów a już nigdy na ulepszenia, lecz także bywa zużywany nieprodukcyjnie. Dopiero oświata zapobiegnie temu, gdy wieśniak nauczy się liczyć i oszczędzać. Obecnie najpilniejszem jest danie mu sposobności korzystania z kredytu, któryby go nie rujnował, ale od ruiny ile możności zasłaniał, a ekonomicznie kształcił.

Te są główne zasady organizacyi kredytu dla mniejszych posiadaczy gruntu, na jakie zgodzono się w obradach ówczesnych, a kiedy następnie zeszła się ankieta kredytowa zwołana przez Wydział krajowy, przyjęła powyżej wyrażone zasady, a więc szereg stowarzyszeń solidarnych związanych ze sobą węzłem solidarności w instytucie centralnym, mającym na celu ułatwianie kredytu nie stowarzyszonym, ale samym stowarzyszeniom. Konferencye więc z p. M. jeźli dotąd nie wywołały innego skutku, to przynajmniej ułatwiły porozumienie kół zajmujących się sprawami kredytowemi i przez to przyczyniły się do przyspieszenia obrad ankiety kredytowej. Co jednakże z przyjemnością stwierdzić należy, to fakt nie tak częsty zaiste, że prof. Marchet, jak to widać z jego artykułu, wytrwał także przy uchwałach wówczas powziętych i co mianowicie w dalszym ciągu przyjdzie nam uznać ponownie.

Wiedeń, 25 września. (*Tel. Gaz. Lw.*) Na dzisiejszy targ bydła przypędzono razem 3390 wołów t. j. 1587 galicyjskich, 1643 węgierskich i 160 niemieckich. Sprzedano dla Wiednia 1542, dla prowincyi 1663, niesprzedano 185 sztuk. Chociaż spęd wynosił o 732 sztuk mniej, niż w poprzednim tygodniu, mimo to potrzeby były pokryte. Z powodu bardzo ożywionego popytu na towar w przednim gatunku cena poszła w górę o $1\frac{1}{4}$ złr. Płacono od 100 kilo. za woły galicyjskie $56\frac{1}{2}$ do 60 złr., za węgierskie 56 do $61\frac{1}{4}$ złr. a za niemieckie 55 do 61 złr.

OSTATNIA POCZTA

W ostatniej chwili otrzymaliśmy od naszego korespondenta (M) ze Stambułu list następujący:

Konstantynopol 22 września. Posyłam Wam kopię mowy, jaką ambasador austryacko-węgierski hr. Zichy miał na solennem posłuchaniu u sułtana. (Mowę tę podajemy niżej; Red.) W godzinę potem na żądanie sułtana miał hr. Zichy prywatną audyencyę w przytomności ministra spraw zewnętrznych Safveta baszy i radcy poselstwa p. Kosjek. Mówiono o reformach o warunkach pokoju, o przedłużeniu zawieszenia broni, oraz o potrzebie wydania surowych rozkazów wodzom tureckim, aby ściśle przestrzegali rozejmu.

Jako skutek tej audyencyi uważać należy nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów, które się odbyło wczoraj i wielką radę ośmdziesięciu — zwołaną na jutro, na której ma się ostatecznie rozstrzygnąć kwestya zawieszenia broni. Spodziewać się należy, że Turcya zgodzi się na przedłużenie rozejmu tem bardziej, że wieści nadchodzące z Serbii są bardzo niepokojące i Serbia gotowa rozpocząć kroki nieprzyjacielskie już w poniedziałek (25 b. m.) w razie, gdyby Turcya nie zgodziła się na formalne zawieszenie broni. Tymczasem z Rossyi ciągną coraz większe partye ochotników, jak mówią nawet w mundurach. W razie, gdyby nastąpiło zawieszenie broni, mocarstwa przystąpią natychmiast do rokowania w sprawie pokoju. Warunki podane przez Turcyę, zostaną wszystkie odrzucone.

Wielki Wezyr bardzo chory; mówią, że sułtan zamierza znieść posadę W. Wezyra. Będą ministrowie i Rada Stanu, nic więcej. O powrocie Ignatiewa nic już nie słychać.

Mowa hr. Zichy na uroczystem posłuchaniu u sułtana 20 b m. tak opiewa w dosłownym przekładzie, z tekstu przysłanego nam przez naszego korespondenta (M)

„Najj. Panie! Szczęśliwy jestem, że poruczono mi zaszczytne zlecenie wyrażenia Waszej Ces. Mości gratulacyj i życzeń, które dostojny mój monarcha żywi z powodu wstąpienia Waszej Ces. Mości na tron Jego sławnych przodków. Wobec trudnych okoliczności, wśród których Wasza Ces. Mość obejmuje rządy, Austrya-Węgry pospieszają z wyrażeniem W. C. Mości słów przyjaźni i sympatyi. Jako szczery przyjaciel, dobry sąsiad i monarcha chrześcijański będzie mój dostojny władzca szczęśliwym, widząc ojcowską życzliwość rozciągającą się na wszystkich bez różnicy poddanych rozległego państwa W C. Mości, których dobrobyt i powodzenie rozwijać się będą po wprowadzeniu w życie reform materyalnych i intellektualnych, tak wspaniałomyślnie przez W. C. Mość przyrzeczonych.

Co do mnie, niech mi wolno będzie zapewnić, że nie będę miał innego celu, jak tylko, aby wszelkiemi środkami przyczyniać się do utrzymania i ścieśnienia węzłów szczerej przyjaźni, które tak szczęśliwie łączą oba cesarstwa, a są naturalnym wynikiem licznych interesów, wspólnych obudwu państwom.

Mając zaszczyt złożenia w ręce W. C. Mości listów cesarskich, które mnie uwierzytelniają wobec W. C. Mości w charakterze nadzwyczajnego ambasadora, proszę, raczy W. C. Mość uwierzyć, że wysokie zaufanie, którem, jak się spodziewam, W. C Mość mnie zaszczycić raczy, będzie dla mnie najlepszą rękojmią spełnienia mej missyi.“

O przedłużeniu zawieszenia broni nie doszło nas do tej chwili żadne doniesienie. Miałyżby nie powieźć się zabiegi mocarstw doprowadzenia do skutku formalnego rozejmu? Nie chcemy temu wierzyć. Z Konstantynopola jest prywatna wiadomość, że sułtan wbrew większości rady ministrów przyzwolił na 4tygodniowe zawieszenie broni. Ze strony słowiańskiej rozsiewają uporczywie twierdzenie, że ani Serbia ani Porta nie myślą na seryo o układach pokojowych i że obie strony są zdecydowane rozpocząć na nowo wojnę. Przyczyną rozbicia układów pokojowych ma być proklamacya Milana królem serbskim.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 26 września. (*Tel. pryw.*) Zawieszenie broni będzie przedłużone do 2 października. Mocarstwa naglą do zawarcia formalnego rozejmu.

Według *Tagblattu* w Belgradzie przeważa usposobienie wojenne. Czernajew otrzymać ma rozkaz, ażeby rozpoczął kroki nieprzyjacielskie.

Książę Wrede interpelował księcia Milana w sprawie *pronunciamento*. Ks. Milan zasłonił się missyą ministra wojny Nikolicza, który ma zbadać stan rzeczy.

Bukareszt, 26 września. (*Tel. pryw.*) Rumuńska rada ministrów zajmowała się tłumnym przejazdem rosyjskich ochotników. W małych oddziałach mogą ci ochotnicy przejeżdżać przez Rumunię.

Wiedeń, 26 września. (*Tel. pryw*) Rosyjski minister wojny Milutyn wyjechał z Liwadii na Kaukaz, ażeby odbyć inspekcyę twierdz i zbadać przekroczenie granicy ze strony tureckiej.

Wiedeń, 26 września. (*Tel. pryw.*) Prezydent generalnej rady banku anglo-austr. hr. Kińsky ustąpił. Jego następcą będzie hr. Bellegarde.

Petersburg, 26 września. Półurzędowy komunikat ajencyi rosyjskiej zaznacza, że Rosya także i teraz nie chce działać na własną rękę, lecz postępuje w Belgradzie i Stambule zgodnie z innemi mocarstwami. Komunikat zbija następnie oparte na agitacyach słowiańskich i na wzburzenie umysłów obliczone pogłoski o wrzekomych przygotowaniach wojennych i przyspieszaniu uzbrojeń.

Pobyt cesarza Aleksandra w Liwadii jest faktem pełnym wielkiej doniosłości pokojowej. Mimo to komunikat przyznaje, że rosyjskie komitety coraz więcej rozszerzają swój zakres działalności a liczba ochotników spieszących do Serbii wzrasta nieustannie.

Konstantynopol, 25 września. Porta zgodziła się na przedłużenie zawieszenia broni o ośm dni w nadziei, że mocarstwa w ciągu tych ośmiu dni uwiadomią ją o warunkach pokoju.

Biuro Havasa dowiaduje się, że ambasadorowie jutro uwiadomią Portę o ułożonych przez mocarstwa warunkach pokoju, do których Rossya przyłączyła się w zasadzie.

Paryż, 26 września. Thiers powrócił do Paryża.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński**

OD EKSPEDYCYI.

Do dzisiejszego numeru dołącza się Cennik **głównego składu nasion Teofila Łuckiego** we Lwowie.

Przyjechali do Lwowa

dnia 26 września 1876

Hotel Żorza.

Pp. T. Kownacki z Switarzowa. — P. Kozłowski z Radziwiłłowa. — M. Rohoziński z Rosyi. — P. Suchodolski z Adryanopola

Hotel Angielski.

Pp. A. Witosławski z Brodów. — J. Niedzielski z Podola ros. — L. Łopatyński z Piotrkowa. — B. Skibniewski z Balic. — H. Treter z Lasek. —

Hotel Langa.

Pp. Roth i Thur z Tarnopola.

Hotel Krakowski.

Pp. P. Cieszkowski z Czyżykowa. — K. Strzelecki z Złoczowa. — G. Zegliński z Rossyi.

Hotel pod czarnym Orłem.

P. K. Lipski z Rossyi.

Hotel Kuhna.

P. W. hr. Zawadzki z Baraszkowic.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 26 września 1876.

Pp. A. hr. Łoś do Hrebenny. — E. hr. Stadnicki do Nawojowa. — K. br. de Vaur do Krakowa. — T. Chajęcki do Żurawna. — N. Dombrowski do Brodów. — J. Jakubowicz do Kurzan.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 26 września 1876, godz. 7 rano.

Barometr 731·05mm. — Psychrometr suchy 9.7°C Psychrometr wilgotny 9·4°C. Prężność pary 8·6mm Wilgoć 96%. — Zachmurzenie 10. — Wiatr NE.1 Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. 6·3mm Temperatura powietrza 7·8°Rm.

Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 min. 40 rano (pociąg mięszany), o godzinie 2 minut 50 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr. 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godz. 2 min. 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 8 min. 8 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 m. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godz. 6 min. 5 rano (pociąg Nr. 1); o godzinie 5 min 10 wieczór (pociąg Nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 min. 4 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 min. 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pociąg pospieszny); o godz. 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz 11 min. 45 w południe (pociąg mięszany).

(Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńsk., godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 25 września 1876.

	płacą (walutą austr.) zlr.	ct.	żądają (walutą austr.) zlr.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k	205	50	207	50
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „	120	—	122	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	218	—	220	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	210	—	212	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a. .	85	50	86	30
„ „ „ 4% „	78	50	79	40
„ „ „ 5% okresow.	85	50	86	30
Banku hyp. galic. 6% w. a.	88	65	89	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a.	94	25	95	50
3. Listy dłużne za 100 zł				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	10	91	40
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k. . . .	85	60	86	40
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	90	—	92	—
5. Losy Miasta Krakowa . . .	14	25	15	50
„ „ Stanisławowa .	18	25	19	75
6. Monety.				
Dukat Holenderski . . .	5	62	5	73
Dukat Cesarski	5	68	5	78
Napoleond'or	9	65	9	75
Pół imperyał	9	75	9	95
Rubel rossyjski srebrny . .	1	60	1	67
„ „ papierowy . .	1	58½	1	60½
100 Marek niemieckich . .	59	—	60	—
Srebro	101	50	103	50
Kupony w srebrze . . .	101	—	103	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 22 września 1876.

	płacą	żądaj.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.	66.70	66.85
„ „ „ w srebrze . .	69.75	69.90
Losy z roku 1839 całe	257.50	258.50
„ „ 1839 piąta część 4% . .	257.50	258.50
„ „ 1854 po 250 złr.	107.25	107.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5% . .	112.—	112.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5% . .	117.75	118.25
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	131.30	131.50
Renty Commo po 42 lir. aus.	21.—	22.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	—.—
Bukowiny	84.25	85.—
Galicyi	85.75	86.25
Niższej Austryi	102.25	102.75
Siedmiogrodu	74.50	75.—
Węgier	74.—	74.25
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	83.50	84.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	151.40	151.60
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł. .	670.—	675.—
Gal. banku hip. po 200 zł. . .	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemski a 200 zł	—.—	—.—
Banku narodowego à 600 złr. . .	862.—	864.—
Kol. Albrechta à 200 zł. w sreb. .	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	368.—	370.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k. .	150.—	151.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł. . . .	1810.—	1820.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	206.50	207.—
Lwow.czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	120.50	121.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	281.—	282.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	77.50	77.75
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w sr. .	—.—	—.—

	płacą.	żądają.
4. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l., 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	104.25	104.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	99.—	99.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	93.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4% . .	—.—	—.—
„ „ „ po 5% . .	—.—	—.—
Gal. banku hipot. po 6% . . .	88.75	89.25
Gal. zakł. kred. włość. po 6% . .	94.80	95.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	60.—
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Banku narod. po 5% . . .	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½% . . .	85.—	85.50
„ „ „ po 5% . . .	98.50	99.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5% w. a. .	67.40	67.70
Kol. naddniestr. à 300 zł. 5% w. a. .	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k. . . .	100.—	100.50
„ „ „ 100 zł. w. a. . . .	95.—	96.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	96.75	97.25
„ „ „ „ II. emisyi . .	92.50	93.50
„ „ „ „ III. „ . .	90.75	91.25
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze	77.50	78.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze .	65.—	65.50
6. Losy.		
Inst. kred. dla hand i prz. po 100 zł. w.a.	162.—	162.50
Clarego po 40 zł. m. k. . . .	29.25	29.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	95.—	95.50
Keglevicha po 10 zł. m. k. . . .	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	—.—	—.—
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a. .	28.50	29.50
Palffego po 40 zł. m. k. . . .	29.—	30.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—

	płacą	żądają
Salma po 40 zł. m. k.	39.75	40.—
St. Genois po 40 zł. m. k. . . .	31.50	[illegible]
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	18.75	19.25
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k. . .	118.—	119.—
„ „ „ 50 zł. w. a. . .	58.—	59.—
Waldsteina po 20 zł. m k. . . .	21.75	22.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	24.50	25.—
Weksle (na 3 miesięcy.)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n. . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p. . .	58.80	58.95
Frankfurt 100 mark p. . . .	58.80	58.95
Hamburg za 100 w p. n. . . .	58.80	58.95
Londyn za 10 ft. szt.	121.—	121.40
Paryż za 100 fr.	47.90	48.05
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	5.77.—	5.78.—
„ peł. wagi	5.78.—	5.79.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.67.50	9.68.50
Rossyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	101.70	101.80

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

25 września 1876.

	zlr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach .	66	90
„ „ „ w srebrze . . .	69	80
Losy pożyczki z roku 1860	112	—
Akcye banku wiedeńskiego	862	—
„ „ kredytowego bez kupona .	152	60
Londyn 10 fnt. szterlingów	121	—
Srebro	101	90
Napoleond'or	9	66½
Dukat cesarski men.	5	76
100 Marek	59	40

DZIENNIK URZĘDOWY.

4477 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 8218 Celem obsadzenia opróżnionej posady nauczyciela starszego przy c. k seminaryum nauczycielskiem męskiem w Rzeszowie, ogłasza się niniejszem konkurs.

Z posadą tą połączoną jest płaca systemizowana w kwocie rocznej 1000 złr. z przepisanemi prawem dodatkami.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni wykazać się kwalifikacyą nauczycielską do szkół średnich (gimnazyalnych lub realnych) lub przynajmniej do szkół wydziałowych dla nauk przyrodniczych, a mianowicie fizyki, historyi naturalnej, tudzież dla matematyki i podania swe zaopatrzone należycie w dokumenta wnieść przez swe władze przełożone do c. k Rady szkolnej krajowej najdalej do końca października b. r. Z Rady szkolnej krajowej.

We Lwowie dnia 7 września 1876.

(4535) **Erkenntnisse.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 39 der Zeitschrift „Der freie Staat" vom 16 September 1876, enthaltenen Artikels mit der Aufschrift „Die gute alte Zeit" in seinem ganzen Umfange, und insbesondere in den Stellen von „So, so möchten" bis „sagen, was er soll", das Vergehen nach § 302 St. G. begründe und es wird nach § 493 St P O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, den 19 September 1876.

Schwaiger m. p. Thallinger m. p.

(4530) **Ogłoszenie.**

L. 4768. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia nowej księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Piaski Wielkie.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie powiatowym w Podgórzu 2 października 1876, na którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzone będą.

Podgórze dnia 20 września 1876.

(4527) **Ogłoszenie.**

L. 156. C. k. sędzia powiatowy w Lisku jako komisarz hipoteczny podaje do wiadomości, że arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych tudzież wszytkie inne akty do założenia ksiąg hipotecznych w gminie katastralnej Postołow służyć mogące na dniu 30 września 1876, w c. k. sądzie powiatowym w Lisku do powszechnego przejrzenia złożone zostaną.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą dnia 30 września 1876, ustnie lub pisemnie w c. k. sądzie powiatowym w Lisku lub u komisarza hipotecznego, na którym dniu w razie wniesienia zarzutów dalsze dochodzenie nastąpi.

Lisko 21 września 1876.

(4533) **Edykt.**

L. 6264. C. k. komisya hipoteczna w Tarnobrzegu zawiadamia iż dochodzenia miejscowe w celu założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Zupawa z miejscowościami: Furmany, Poręby furmańskie, Jeziórko i Grębów szlachecki dnia 30 września 1876 r., rozpoczyna

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Tarnobrzeg dnia 22 września 1876.

(4528 1—3) **Edykt.**

L. 602. C. k. sąd powiatowy w Peczeniżynie czyni wiadomo, że na rzecz c. k. prokuratoryi skarbu imieniem wys. skarbu pto 6 złr. 52½ ct. w. a. z pn dozwoloną została przymusowa sprzedaż domu i gruntu pod l. 127 w Luczy położonego, protokołem z dnia 24 lipca 1874, l. 5241 opisanego, do spadkobierców Michała Oryszczuka należącego.

Celem wykonania tej sprzedaży wyznaczają się termina na dzień: 27 października 1876, na dzień 27 listopada 1876 i na dzień 27 grudnia 1876, każdym razem o godz 9 rano w zabudowaniu tusądowym.

Na dwóch pierwszych terminach zostanie realność ta tylko za cenę szacunkową 115 złr. w. a. lub wyżej, na trzecim zaś także poniżej ceny, atoli nie niżej ceny 70 złr. w. a. za gotówkę najwięcej ofiarującemu sprzedaną.

Bliższe warunki i dotyczące akta są w registraturze do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy

Peczeniżyn dnia 15 lutego 1876.

(4518 1—3) **Kundmachung**

Z. 12507. Die auf Grundlage des §. 14 des Gesetzes vom 14 Mai 1874 in Wien, Brünn, Graz, Prag, Lemberg und Innsbruck, dann in Krakau, Czernowitz, Linz, Klagenfurt etablirten Offiziersaspirantenschulen werden, sowie nach Maßgabe der erfolgenden Anmeldungen auch „Filialschulen" in anderen Landeshaupt- und sonstigen größeren Städten, etwa in Troppau, Pilsen, Laibach, Triest, Görz etc. rücksichtlich des Schuljahres 1876/7 am 1 Dezember l. J. eröffnet.

Der hauptsächliche Zweck dieser Anstalten besteht in der gründlichen Heranbildung von Aspiranten der k. k. Landwehr und auch sonstiger, der Werpflicht nicht unterliegender Bewerber zu Kadeten (Offizieren) im nicht activen Verhältnisse.

Hiezu werden, wie bisher, Abend- und nach Bedarf, an einem oder dem anderen Schulorte auch Tages Curse eröffnet.

Der Umfang der in diesen Kursen zum Vortrage gelangenden Gegenstände, gründet sich im Allgemeinen auf den für die Schulen der Einjährig-Freiwilligen normirten Lehrplan.

Nebstbei werden behufs der ergänzenden Ausbildung zu Berufs-Cadeten (Offizieren) in der hiesigen und eventuell auch in der Offiziersaspirantenschule in Prag, abgesonderte Abend-Vorträge über jene Gegenstände abgehalten, welche als Ergänzung der für nicht aktive Kadeten (Offiziere) sistemisirten Kenntnisse für Eignung zum Berufskadeten (Offiziere) erforderlich sind.

Der Unterricht in sämmtlichen Gegenständen, sowie jener im Fechten und Turnen wird unentgeltlich geboten und werden auch die erforderlichen Lehrbücher, Kartenwerke, Zeichen- und Schreibrequisiten kostenfrei verabfolgt.

Zu dem Unterrichte in den Abendkursen werden an Werktagen die Abendstunden von 7 bis 9 Uhr und theilweise auch die Nachmittage der Sonntage in Anspruch genommen; der Unterricht in den Tageskursen währt täglich 4 bis 5 Stunden

Die theoretisch praktischen Vorträge werden allenthalben mit letztem Juli 1877 beendet.

Die Monate August und September sind zur Vornahme praktischer Übungen bestimmt

Im Monate Oktober finden die Schlußprüfungen statt.

Aufnahmsmodalitäten.

1. Aspiranten, welche — ohne weitere Inanspruchnahme des Landwehrärars (alinea b.) — die Ausbildung zum Kadeten (Offizieren) des nicht aktiven oder des aktiven Verhältnisses anstreben, bleibt die Wahl des Schulortes und weiters auch überlassen, ob sie die bezüglichen, daselbst etablirten Kurse vollständig oder nur theilweise, d. i. in Bezug auf die Vorträge blos einzelner Gegenstände, zu frequentiren wünschen.

2. Die ärarische Verpflegung während der Frequentirung einer Offiziersaspirantenschule kann grundsätzlich nur Aspiranten aus dem Mannschaftsstande der nicht aktiven k. k. Landwehr zugewendet werden.

Die hierauf reflektirenden Aspiranten dieses Verhältnisses — welche sich damit der im Puncte 1 enthaltenen Vortheile begeben und, wenn sie die Ausbildung zum Berufskadeten anstreben, die vollständige oder wenigstens annähernde Eignung zum nichtaktiven Kadeten besitzen sollen — werden, im Falle ihrer Qualifikation überhaupt, von den zuständigen Bataillonskommandanten rechtzeitig einberufen und behufs der ungeschmälerten Frequentirung des Tages- beziehungsweise des Berufskadeten-Curses (Tages- und Abendkurs oder letztern allein) an einer von Ministerium bezeichneten Offiziersaspirantenschule, dem am betreffenden Schulorte etablirten Instruktions-Cadre in Verpflegszutheilung übergeben.

Die eventuelle Absendung dahin erfolgt auf ärarische Kosten.

Auf die Dauer der vorgedachten Zutheilung erhalten die Betreffenden gleich den etwa ausnahmsweise dem sistemisirten Präsenzustande des Cadres entnommenen Aspiranten — die chargenmäßigen Gebühren; außerdem werden denselben die den Frequentanten der k. k Kadetenschulen zugestandenen materiellen Begünstigungen, und ein für die Anschaffung von Behelfen zur Erweiterung ihrer Ausbildung durch Selbststudium bestimmtes monatliches Pauschale von 6 fl ö W. zugewendet.

Die vom Beginne bis zur Beendigung des Lehrkurses zugebrachte Zeit wird ihnen, sowie jenen Aspiranten aus dem Mannschaftsstande der nicht aktiven Landwehr, welche unter Belassung in diesem Verhältnisse, sich zur Frequentirung eines Kurses in seinem vollen Umfange rücksichtlich der Dauer sowohl als der sämmtlichen vorgeschriebenen Lehrgegenstände — auf eigene Kosten — gemeldet haben (Punct 1) zwar nur einfach, jedoch als aktive Dienstleistung gerechnet.

3. Die nach Vorstehendem genauestens zu precisirenden Gesuche sind längstens bis 30 Oktober l. J. an jenes k. k. Landwehr- (Landesvertheidigungs-) Commando zu leiten, in dessen Bereiche die Aspiranten domiziliren.

Bewerber aus dem Civilstande haben ihre Gesuche mit dem von der politischen oder Polizeibehörde des bezüglichen Aufenthaltortes (bei Staats- und diesen gleichgestellten Beamten von den Vorständen der betreffenden Ämter) ausgefertigte Nachweise über: die Geburtsdaten, den Zuständigkeitsort, die genossene allgemeine Bildung, die Subsistenzmittel, gesellschaftliche Stellung und einen tadellosen Lebenswandel, zu instruiren.

Seitens der Aspiranten aus dem Mannschaftsstande der nicht aktiven Landwehr ist den Gesuchen der Nachweis über die genossene allgemeine Bildung und gewonnene militärische Ausbildung zuzulegen.

Vom k. k. Ministerium für Landesvertheidigung

Wien, am 14 September 1876.

(4515 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 3489. C. k. sąd powiatowy w Żmigrodzie ogłasza, iż wyznaczony w sprawie Pawła Bala przeciw Chaimowi Wolf i Hencze Bodner a 850 złr. w. a. uchwałą z dnia 29 maja 1876, l. 5273 na dzień 28 września 1876 trzeci termin licytacyjny się odwołuje i na dzień 2 listopada 1876, o 11 godzinie rano się odracza.

Żmigród dnia 19 września 1876.

(4507 1—3) **Edykt.**

L. 10706. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu na prośbę Franciszki Nowosieleckiej, uprawnionej do poboru kapitału indemnizacyjnego z części dóbr Tarnawy niżnej Sikorszczyzna zwanej, celem przyznania kapitału indemnizacyjnego wymierzonego wyrokiem Sanockiej c. k. powiatowej komisyi indemnizacyjnej Nr. 20 z dnia 8 maja 1855 l. 166 za powinności poddańcze gminy Tarnawa niżna w byłym obwodzie Sanockim położonej na Jana Sikorskiego zaintabulowanej w sumie 229 złr. 10 kr. m. k. z rentami od dnia 1 listopada 1855, w rocznej ilości 11 złr. 27½ kr. mon. konw. bieżącemi, wzywa tych wszystkich, którzy jakie prawa hipoteczne na pomienionej części dóbr przed dniem oddzielenia tegoż kapitału od gruntu nabyli, aby swoje wierzytelności i pretensye najpóźniej do dnia 20 grudnia 1876, w c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu pisemnie lub ustnie zgłosili.

Zgłoszenie ma zawierać:

a. Dokładne zapodanie imienia i nazwiska tudzież miejsca zamieszkania (numeru domu) zgłaszającego i jego pełnomocnika, który się pełnomocnictwem w formie prawnej wystawionem i legalizowanem wykazać ma;
b. Liczebnie oznaczoną wierzytelność hipoteczną tak co do kapitału jako też co do odsetek, o ile im służy prawo zastawu równe z kapitałem;
c. Tabularne oznaczenie zgłoszonej pozycyi, i
d. jeżeli zgłaszający mieszka po za obrębem tutejszego c. k. sądu obwodowego także wymienienie pełnomocnictwa tutaj zamieszkałego do odbierania uchwał sądowych, inaczej takowe zgłaszającemu i to ze skutkiem prawnym doręczenia do rąk własnych pocztą doręczane będą.

Zarazem oznajmia się, że nie zgłaszający swej pretensyi w powyższym terminie uważanym będzie, jakoby na przekazanie swej wierzytelności na kapitał indemnizacyjny wedle porządku tabularnego zezwolił i że przy rozprawie odnośnej nie będzie słuchany.

Nie zgłaszający swej pretensyi w terminie edyktalnym traci także prawo wszelkiego zarzutu i wszelkie środki prawne przeciw porozumieniu się wierzycieli stawiających w ślad §. 5 ces. pat. z dnia 25 września 1850 możliwemu w przypuszczeniu, że jego wierzytelność w miarę porządku tabularnego na kapitał indemnizacyjny przekazaną, lub też w ślad §. 27 ces. patentu z dnia 8 listopada 1853 na gruncie zabezpieczoną została.

Przemyśl dnia 13 września 1876.

(4480 1—3) **Edykt.**

L. 12728. C. k. Sąd krajowy w Krakowie podaje do powszechnej wiadomości że w drodze dalszej egzekucyi prawomocnego nakazu zapłaty z dnia 21 stycznia 1872, L. 604, celem zaspokojenia sumy 369 zł. 25 ct. a. w. z procentem 5% od dnia 9 stycznia 1870 kosztami: 25 zł. 71 ct. 20 zł. 92 ct. i 8 zł. 2 ct a. w. już przyznanemi oraz dalszemi kosztami w kwocie 243 zł. 68 ct. a. w. się przyznającemi, dozwala się egzekucyjna sprzedaż dóbr Janowice z przyległościami Gierowa, Podbrzezie i Zadziele w obwodzie dawnym Bocheńskim położonych, według dom 265, pag. 7, n. 14 haer. Józefa Stanisława Felicyana 3 imion hr. Stadnickiego własnych na rzecz p. Wiktora Szklarskiego i Hipolita Szklarskiego i że ta egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi w dwóch terminach, t. j. dnia 26 października 1876 i 23 listopada 1876, każdym razem o 10 godz. przed południem pod następującemi warunkami przedsięwzięta będzie. Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny sprzedać się mających dóbr i akt oszacowania tychże przejrzeć można w registraturze sądu krajowego. O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamia się wszystkie strony interesowane, wierzycieli hipotecznych, masę spadkową: Władysława Stanisława 2 imion Stadnickiego tudzież niewiadomych z życia i miejsca pobytu Władysława hr. Stadnickiego, Teodorę hr. Stadnicką, Zofię z Bednarskich Sławińską, Wincentego Białobrzeskiego, Ignacego Białobrzeskiego, Leopolda Białobrzeskiego, Michała Białobrzeskiego Onufrego Białobrzeskiego, Józefę Białobrzeską, wreszcie wszystkich wierzycieli którzyby do hipoteki dóbr Janowice z przyległościami po dniu 16 marca 1876 z wierzytelnościami swemi weszli lub którymby uchwała licytacyjna przed terminem licytacyjnym z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła do rąk ustanowionego kuratora Adw. Dr. Machalskiego.

Kraków dnia 29 lipca 1876.

(4525 1—3) **Edykt.**

L. 11278. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu jako wekslowy zawiadamia Jana i Magdalenę małżon. Stożków, iż na żądanie Frydryka Tarczyńskiego został przeciw nim na dniu 24 maja 1876 do l. 7053 wydany nakaz zapłaty sumy wekslowej 130 zł. w. a. z pn. a do zastępywania ich w tej sprawie kuratorem adw. kraj. Felsztyński z zastępstwem adw. kraj. Dra. Lobaczewskiego ustanowiony.

Wzywa się pozwanych aby z ustanowionym dla nich kuratorem co do obrony swej się porozumieli albo innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawili inaczej skutki opieszałości sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl dnia 30 sierpnia 1876.

(4529 1—3) **Obwieszczenie**

L. 3387. C. k. sąd powiatowy w Podgórzu przedsięweźmie dnia 20 października, 24 listopada i 20 Grudnia 1876, o godzinie 10 z rana, egzekucyjną sprzedaż realności Józefa Majślika pod l. 52 w Ochojnie i Tomasza Przetockiego pod l. 31 w Rzeszotarach położonej, na zaspokojenie pretensyi Adolfa Friedmana w kwocie 200 zł. w. a. z pn.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w registraturze sądowej.

Podgórze dnia 31 lipca 1876.

(4531 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3733. C. k. sąd powiatowy w Rozwadowie oznajmia, że w dniach 17 października, 14 listopada i 19 grudnia 1876, każdym razem przed południem, odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 73 w Jaskowicach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do nieobjętej masy spadkowej ś. p. Michała Ludjana należącej, w celu wydobycia należytości Eliasza Pfeffera w ilości 138 zł 24 ct. w. a. z pn.

Za cenę wywołania służy cena szacunkowa w ilości 335 zł. w. a. z której 10% jako zakład chęć kupna mający, przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej złożyć mają.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

Rozwadow dnia 27 lipca 1876.

(4504 1—3) **Edikt.**

Z. 913. Vom k. k. Bezirksgerichte in Żmigród wird dem Schyja Gralizer bekannt gemacht, daß Chaim Kolbauer wider ihm am 17 März 1875 Z. 913 die Klage pto 60 fl. ö. Rg. ausgetragen hat und daß zur summarischen Verhandlung dieser Angelegenheit im Wege der Erstreckung ein weiterer Termin auf den 3 November 1876 um 9 Uhr Vormitt. anberaumt wurde.

Nachdem der Wohnort des belangten Schyja Gralizier unbekannt ist, so wurde für ihn Wolf Bodner zum Kurator bestellt und ihm diese Klage zugestellt.

Zugleich wird der Belangte aufgefordert bei obiger Tagfahrt persöhnlich zu erscheinen oder dem bestellten Kurator die nöthige Information zu ertheilen, oder einen anderen Sachwalter zu bestellen widriegens er die üblen folgen seiner Versäumniß sich selber zuschreiben müßte.

Żmigród d. 27 Juli 1876.

(4520 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 18325. W skutek reskryptu wysokiego c. k. Ministerstwa handlu z dnia 7 września b. r. l. 11356 mają austryaccy abonenci gazet zagranicznych które za pośrednictwem zakładów pocztowych niemieckich albo szwajcarskich lub też przez Tryest z Włoch do kraju przychodzą, począwszy od IV kwartału 1876 r. cenę abonentu albo w monecie złotej, która ma prawny kurs wedle wartości taryfowej, albo też w austryackich notach wraz z dodatkiem ażyowem kwartalnie ustanowić się mającem uiszczać.

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości z tą uwagą podaje, że dodatek ażyowy na IV kwartał 15 procent wynosi.

Z c. k. krajowej dyrekcyi poczt

Lwów dnia 21 września 1876.

Kundmachung.

Im Grunde h. Handels-Ministerial-Erlasses vom 7 September 1876 Nr. 11356 ist der Ankaufspreis für jene ausländischen Zeitungen, welche im Wege deutscher oder schweizerischer Postanstalten oder über Triest aus Italien bezogen werden, nunmehr u. zw. gleich vom IV Quartal 1876 an von den österreichischen Abonenten entweder in Goldmünzen, welche gesetzlichen Cours haben nach dem Tarif-Werthe oder in österreichischen Noten mit einem vierteljährig-festzusetzenden Agio-Zuschlage einzuheben.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß mit dem Bemerken gebracht wird, daß der Agio-Zuschlag für das IV Quartal 1876 mit 15 Percent festgesezt wurde.

Von der k. k. Post-Direction.

Lemberg am 21 September 1876.

L. 42008. (4524 1—3)

Odpis

rozporządzenia Ministerstw obrony krajowej, rolnictwa i spraw wewnętrznych z dnia 11 sierpnia 1876 r., l. 6106/1333 II. o rewizyi koni (zwierząt jucznych) w obec komisyi dla klasyfikacyi koni, urzędującej w miejscu tymczasowego pobytu.

Tym właścicielom koni (zwierząt jucznych), którzy w czasie klasyfikacyi nie znajdują się z swojemi końmi w zwyczajnem miejscu pobytu, dozwala się, przedstawić takowe do rewizyi i klasyfikacyi komisyi klasyfikacyjnej urzędującej w najbliższem oddaleniu od ich tymczasowego miejsca pobytu.

W tym celu ci właściciele koni mają, wnosząc w myśl §. 2 rozporządzenia ministeryalnego z dnia 1 sierpnia 1873 (Dz. u. p. Nr. 136) w gminie swojego zwyczajnego miejsca pobytu doniesienie o stanie znajdujących się w ich posiadaniu koni i zwierząt jucznych, prosić o klasyfikacyę takowych w drodze delegacyi, przyczem wskazać należy dokładnie miejsce, powrót i czas tymczasowego pobytu tudzież wzięte tam konie (zwierzęta juczne). Prośba ta ma być wpisaną w kartę z doniesieniem o stanie koni a względnie w sporządzić się mającej przez naczelnika gminy wykaz zgłoszonych koni (zwierząt jucznych), mianowicie w rubrykę „uwaga.“ Naczelnik gminy ma ową prośbę o delegacyi podać do wiadomości przełożonej politycznej władzy powiatowej przedkładając w tym celu wpis karty z doniesieniem o stanie koni lub wyciąg z wykazu zgłoszonych koni. Jeżeli żadna trudność nie stoi na przeszkodzie uwzględnieniu prośby, polityczna władza powiatowa ma przy załączeniu swoich egzemplarzy wykazu sporządzonego według wzoru B. do rozporządzenia ministeryalnego z dnia 1 sierpnia 1873, (Dz. u. p. Nr. 136) i w rubrykach 1. 2. 3. wypełnić się mającego, prosić polityczną władzę powiatową tymczasowego miejsca pobytu o spowodowanie rewizyi koni przed komisyą dla klasyfikacyi koni urzędującą, w tem miejscu lub w najbliższem oddaleniu tudzież o zwrot jednego egzemplarza tego wykazu po wypełnieniu rubryk 4. 5. 6.

Tylko klasyfikacya odbyta w drodze delegacyi na podstawie udzielonego zezwolenia uwalnia od obowiązku przedstawiania koni w celu rewizyi komisyi klasyfikacyjnej zwyczajnego miejsca pobytu.

Auersperg w. r. Horst w. r.
Mannsfeld w. r.

Ч. 42008.

ОТПИСЪ

розпораджена министерствъ краевой обороны, рôльництва и дѣлъ внутренныхъ зъ дна 11 серпна 1876 р. число 6106/1333 II, о ревизіи коней (вючныхъ звѣратъ) передъ комисіею для класификаціи коней дѣйствуючовъ въ тымчасовôмъ мѣстопребываню.

Тымъ властителямъ коней (вючныхъ звѣратъ), которіи въ часѣ класыфикаціи не знаходятъ ся зъ своими въ звычайнôмъ мѣстопребываню, призволяе ся приводити таковыи до ревизіи и класыфикаціи передъ класыфикаційну комисію дѣйствуючи въ найближшôмъ ôтдаленю ôтъ ихъ тымчасового мѣстопребываня.

Въ тôй цѣли тіи властителѣ коней маютъ подаючи въ мысль §. 2 министеряльного розпорядженя зъ дня 1 серпня 1873 (Вѣстн. зак. держ. ч. 136) въ громадѣ своего звычайного мѣстопребыванія донесенье о станѣ знаходящихъ ся въ ихъ посѣданю коней и кючныхъ ззѣратъ, просити о класыфикацію оныхъ способомъ ôтпорученя, при чѣмъ точно вскзаты належитъ мѣстце, повѣтъ и часъ тымчасового пребываня, яко и приведеніи тамъ конѣ (вючніи звѣрята). Тая просьба мае бути вписана до картки выказуючои станъ коней, а взглядно до составити ся маючого черезъ начальника громады выказу зголошеныхъ коней (вючныхъ звѣратъ) именно въ рубрыцѣ „Примичанье“. Начальникъ громады мае тоту просьбу о ôтпорученье подати до вѣдомости верховничой политичной власти повѣтовой, предкладаючи въ той цѣли ôтписъ картки выказуючои станъ коней або вытягъ выказу зголошеныхъ коней. Если не заходитъ яка перепона въ увзгляднению просьбы, политична власть повѣтова мае при долученю двохъ екземпляревъ выказу составленого послѣ взорца Б. до министеріяльного розпорядженя зъ дня 1 серпня 1873 (Вѣстн. зак. держ. ч. 136) и маючого ся выповнити въ рубрикахъ 1, 2, 3, просити политичну власть повѣтову тымчасового мѣстопребываня о споводованье ревизіи коней передъ комисіею для класыфикаціи конѣ дѣйствуючовъ въ тôмъ мѣстци или въ найближшôмъ ôтдаленю, яко и о зворотъ одного екземпляря сего выказу по выповненю рубрикъ 4, 5, 6.

Тôлько класыфикація переведена способомъ ôтпорученя на пôдставѣ удѣленого призволеня увальняе ôтъ обовязку приведеня коней въ цѣли ревизіи передъ комисію класыфикаційну звычайного мѣстопребываня.

Ауерспергъ в р. Горстъ в. р.
Мансфельдъ в. р.

L. 10582. **Ogłoszenie licytacyi.** (4495 1—3)

W c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Sanoku, odbędzie się w dniu niżej wymienionym, publiczna ustna licytacya, w celu wydzierżawienia poboru podatku spożywnego, od wyszynku wina, w niżej poszczególnionym okręgu dzierżawnym, na przeciąg czasu jednego roku, to jest; od dnia 1 stycznia 1877 r. do końca grudnia 1877 r., z zastrzeżeniem milczącego odnowienia na dalszy drugi i trzeci rok w razie zaniechania wypowiedzenia dzierżawy, lub też bezwarunkowo na przeciąg trzech lat to jest: od 1 stycznia 1877 r. do końca grudnia 1879 r.

Liczba porządkowa	Okręg dzierżawy	klasa taryfy	Cena wywołania od wina		wadyum		Licytacya odbędzie się od godziny 9 rano do godziny 2 po południu dnia
			złr.	ct.	złr.	ct.	
1.	**Kołaczyce**, składające się z 4 miejscowości, a to; z Biezdziedzy, Brzysk, Kołaczyc i Nawsiów kołaczyckich.	III.	12.	12.	5	—	17 października 1876

Pisemne oferty zaopatrzone w 10% wadyum, można najpóźniej do godziny 2giej po południu dnia poprzedzającego ustną licytacyę, wnieść do naczelnika c. k powiatowej Dyrekcyi skarbu w Sanoku.

Bliższe warunki dzierżawne przejrzeć można przed licytacyą w zwykłych godzinach urzędowych w c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Sanoku jako też u wszystkich nadzorów straży skarbowej tego powiatu.

Sanok dnia 16 września 1876 r.

(4441 3—3) **Edykt.**

L. 8588. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia Izaka Mendla Grünzweiga i Hindę Grünzweigową z miejsca pobytu niewiadomych, że z przyczyny wniesionego przeciw nim przez Kalmana Steina pozwu o zapłatę sumy wekslowej 164 rubli 69 kop. adw. Dr. Heyne ze zastępstwem przez adw. Dra Billeta kuratorem dla nich ustanowiony został, że przeto ich rzeczą będzie, temuż kuratorowi potrzebnej informacyi udzielić, lub innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść. Złoczów 9 września 1876.

(4419 3—3) **Edykt.**

L. 7445. Z miejsca pobytu niewiadomych B. Mantla i Hillelego Engelhardta zawiadamia się, że na podstawie przez nich na rzecz Weiskopfa & Bohrera wekslem z daty Gablenz a/N. 28 marca 1876, przyjętej sumy 400 złr. w. a., wydany nakaz zapłaty tejże sumy z pn. ustanowionemu dla nich kuratorowi adw. Dr. Binderowi z zastępstwem adw. Dra Reinesa doręczonym został. Z c. k. sądu obwodowego

Rzeszów dnia 16 września 1876.

(4492 2—3) **Edykt.**

L. 45730 C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem Teodora Scholtisa, którego miejsce pobytu nie jest wiadome, że na prośbę Mojżesza Goldmanna, wyznaczono uchwałą z dnia dzisiejszego do wykazania usprawiedliwienia prenotacyi różnych praw Teodora Scholtisa z kontraktu z dnia 12 Lipca 1867 wypływających, w stanie biernym dóbr Zabratówka uskutecznionej, termin na 6 listopada b. r. o godzinie 10 przed południem, i doręczono tę uchwałę ustanowionemu równocześnie kuratorowi adw. Dr. Schrenzlowi.

Wzywamy przeto p. Teodora Scholtisa aby temu kuratorowi potrzebnych środków obrony udzielił, lub innego pełnomocnika ustanowił, gdyż wyniknąć mogące z zaniedbania tego skutki, sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 2 września 1876.

(4514 2—3) **Edikt.**

Z. 5174. Vom k. k. Bezirksgerichte Przeworsk wird der Innhaber des in Verlustgerathenen Depositenscheines der Krakauer Militär Verpflegsverwaltung dto 6 April 1875 über drei ungarische Premienscheine:

Serie 2107 N. 17 a 100 fl.
„ 2612 „ 1 „ 100 „
„ 1476 „ 4 „ 50 „

ausgefordert binen einem Jahre den Besitz dieser Urkunde hiergerichts anzuzeigen.

Przeworsk, 14 August 1876.

(4501 2—3) **Edykt.**

L. 18784 C. k. sąd krajowy Krakowski wzywa posiadacza wekslu w ostatnich dniach marca 1875, p. p. Wojciecha Böhma, Jana Böhma i Jana Böhma i Maryę z Małasińskich Böhmową wystawionego (akceptowanego dnia 1 lipca 1876 w Krakowie płatnego, na kwotę 100 zł. w. a., na zlecenie p. Antoniego Pawła Świerczewskiego opiewającego, aby rzeczony weksel w zakresie dni 45 od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w gazecie Lwowskiej licząc, sądowi tutejszemu tem pewniej przedłożył, ile że wrazie przeciwnym ów weksel za umorzony zostanie uznanym.

Kraków dnia 19 sierpnia 1876.

(4455 3—3) **Edykt.**

L. 2840. Na zaspokojenie pretensyi 281 złr. 27 ct. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności Pawła i Jurka Poboczniaków pod l. k. 11/60 w Winnikach przez publiczną licytacyę dnia 20 października 1876 r., dnia 20 listopada 1876 i dnia 4 grudnia 1876.

Od c. k. sądu powiatowego.

Podbuż. 9 sierpnia 1876.

(4513 2—3) **Edykt.**

L. 4232. C. k. sąd powiatowy w Nowymtargu zawiadamia z miejsca pobytu nie wiadomych Agnieszkę Rozańską i Katarzynę Rozańską, że Anna Rozańska wniosła pozew de praes. 9 czerwca 1876 l 4232 o własność do $1/3$ z $1/16$ części roli Stramowskiej w Nowymtargu położonej, który p. Leopoldowi Bernatszkowi jako kuratorowi ustanowionemu dla pozwanych z terminem do rozprawy ustnej na dzień 19 października 1876 o godzinie 9 rano doręczonym zostaje.

Wzywa się zatem niewiadomych aby potrzebnych dowodów kuratorowi udzielili.

Z c. k. sądu powiatowego

Nowytarg dnia 8 sierpnia 1876.

(4511 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 3689. Bartłomiej Skibiński właściciel gruntu z Darachowa, został za marnotrawcę uznany, i temuż kurator w osobie Tomasza Moczulskiego nadany.

C. k. sąd powiatowy

Wiśniowczyk dnia 16 września 1876.

(4498 2—3) **Edykt.**

L. 5088. Celem zaspokojenia sumy 400 złr. z 6% zwłoki od 4 lutego 1868 i kosztami w kwocie 71 złr. 42 ct. na rzecz Chany Poltorak realność Ludwiki Żerdzińskiej pod N. k. 116, 117 w Busku położona, ciało hipoteczne stanowiąca pod następującemi warunkami ułatwiającemi sprzedaną zostanie:

1. Każdy kupujący złoży 10% ceny wywoławczej czyli 200 złr. w. a.
2. Realność ta przy terminie dnia 12go października 1876 o godzinie 10 najwyższą cenę podającemu sprzedaną zostanie.
3. Nabywca winien do dni 30 po prawomocnej sprzedaży złożyć resztującą cenę kupna.
4. Resztę warunków i dotyczące akta wolne są do przeglądu w sądzie.

Z c. k. sądu powiatowego

Busk 18 sierpnia 1876.

(4508 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1659. Na dniu 12 października, 9 listopada, 14 grudnia 1876, każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się na zaspokojenie pretensyi Łuczki Hojsana przeciwko Iwanowi Misikowi w kwocie 35 zł. $17 \frac{1}{2}$ ct. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 14 w Płonnie położonej do Iwana Misika należącej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Wadyum wynosi 17 złr. a. w.

Protokół zastawniczego opisania, protokół oszacowania, warunki licytacyjne są do przejrzenia w t. s. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Bukowsko dnia 19 sierpnia 1876.

(4421 2—3) **Edykt.**

L. 7447. Z miejsca pobytu niewiadomych B. Mantla i Hilelego Engelharta zawiadamia się że na podstawie przez nich na rzecz Weiskopfa & Bohrera wekslem z daty: Gablonz a/N 28 marca 1876 przyjętej sumy 500 zlr. w. a. wydany nakaz zapłaty tejże sumy z pn. ustanowionemu dla nich kuratorowi adwokatowi Dr. Binderowi z zastępstwem adw. Dr. Reinesa doręczonym został.

Z Rady c. k. sądu obwodowego

Rzeszów dnia 16 września 1876.

(4427 2—3) **Edykt.**

K. 47615. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Ernestyna Menkes przeciw Janowi Gruberowi i Katarzynie Gruberowej o uznanie iż resztująca wierzytelność 375 zł. w. a. z pn. z większej 700 złr. w. w. pochodząca Dom. 22 pag. 273 n. 37 on. zaintabulowana zgasła i ze stanu biernego realności we Lwowie pod l. $136 \frac{3}{4}$ położonej ma być wykreśloną pod dniem 29 sierpnia 1876, l. 47615 pozew wniosła i o pomoc sądową prosiła w skutek czego pozew ten do pisemnego postępowania dekretowano i do wniesienia obrony termin 90 dniowy wyznaczony.

Ponieważ miejsce pobytu Jana Grubera i Katarzyny Gruberowej a względnie tychże z imienia życia niewiadomych spadkobierców nie jest wiadome a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania i na ich koszt i szkodę tutejszego adw. Dr. Bobownika z substytucyą adw. Dr. Kuczkiewicza kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się pozwanych aby w należytym czasie osobiście stanęli lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 1 września 1876.

(4428 2—3) **Edykt.**

L. 48789/35019. Ces. kr. sąd krajowy wiadomo czyni, że w skutek wezwania c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 10 grudnia 1875 l. 28626 polecono uchwałą tus. z dnia 12 lutego 1876 l. 5742. tabuli krajowej by na podstawie tamtejszo sądowego wyroku sądu krajowego w Krakowie z dnia 12 kwietnia 1870 l. 4361 prawo zastawu dla sumy 500 złr. zpn. w stanie biernym sum 600. rubli 28 pólimperyałów 12 dukatów i 23000 złp. w stanie biernym dóbr Zagórzany, Bielanka i innych a względnie resztującej ceny kupna dóbr Zagórzany na rzecz masy upadłości domu bankowego w Krakowie F. J. Kirchmayer i syn w drodze egzekucyi zaintabulowała.

Ponieważ miejsce pobytu p. Julii hr. Ciechońskiej nie jest wiadome przeto ustanawia się dla niej kuratora w osobie adw. Dra Skowrońskiego z substytucyą adw. Dra Popławskiego któremu powyższą uchwałę tabularną się doręcza.

Wzywa się przeto niniejszym edyktem p. Julię hr. Ciechońską by w należytym czasie u kuratora się zgłosiła, i należytą informacyę udzieliła lub innego zastępcę sobie obrała inaczej wynikające stąd skutki sama sobie przypisywać będzie musiała.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 7 lipca 1876.

(4486 2—3) **Edykt.**

L. 1319 C. k. sąd powiatowy Tłumacki podaje do wiadomości, że uchwałą c. k. sądu obwodowego stanisławowskiego z 11 marca 1876 L. 931. Ilka Tomin z Bortnik za marnotrawcę uznano, któremu kuratora w osobie Oleksy Steciuk ustanowiono.

Tłumacz dnia 20 marca 1876.

(4494 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 23994. Celem nadania dwóch stypendyów o rocznych 400 zł. w. a. przeznaczonych dla zwyczajnych słuchaczy c. k. Akademii rolniczej we Wiedniu, lub innych pozakrajowych zakładów tego rodzaju, na rok szkolny 1876/7 ogłasza się niniejszem konkurs.

Chcący się ubiegać o takowe, winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego, najdalej do 20 października r. b.

Do podań należy dołączyć:

1. metrykę,
2. poświadczenie, że kandydat przyjęty został na kursa w c. k. Akademii rolniczej w Wiedniu lub w innym pozakrajowym wyższym zakładzie naukowym,
3. ostatnie świadectwo szkolne lub świadectwo rolniczego zakładu naukowego, którego kandydat jest słuchaczem,
4. świadectwo o stosunkach majątkowych kandydata i rodziców jego, nakoniec
5. własnoręczny rewers kandydata, w którym tenże ma się zobowiązać, iż po ukończeniu studyuw fachowych będzie się starał uzyskać posadę w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

Z Wydziału krajowego

Król. Galic. i Lodom. wraz z W. Ks. Krak.

We Lwowie dnia 18 września 1876.

(4494 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 23994: Celem nadania trzech stypendyów o rocznych 200 zł. w. a., przeznaczonych dla uczniów weterynaryi w Wiedniu, na rok szkolny 1876/7 ogłasza się niniejszem konkurs.

Chcący się ubiegać o takowe winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego, najdalej do 20 października r. b.

Do podań należy dołączyć:

1. metrykę,
2. poświadczenie, że kandydat przyjęty został na kursa w c. k. Zakładzie dla kształcenia weterynarzy we Wiedniu,
3. ostatnie świadectwo szkolne lub świadectwo powyższego zakładu,
4. świadectwo o stosunkach majątkowych kandydata i rodziców jego, nakoniec
5. własnoręczny rewers kandydata, w którym tenże ma się zobowiązać, iż po uzyskaniu dyplomu na weterynarza, będzie się trudnił praktyką weterynarską w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem (z wykluczeniem jednak miast głównych Lwowa i Krakowa) a to przez przeciąg lat ośmiu.

Z Wydziału krajowego

Król. Galic. i Lodom. wraz z W. Ks. Krak

We Lwowie dnia 18 września 1876.

(4469 2—3) **Edykt.**

L. 33703. C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, że z powodu podania Stanisława Komornickiego de praes. 19 Czerwca 1876 L. 33703 o wykonanie hipotecznego działu majątku po ś. p. Józefie z Dzwonkowskich 1° vot. Komornickiej, 2° vot. Chlebowskiej względem S. 450000 złp. na jej rzecz na dobrach Zawadka hipotekowanych, ustanawia dla nieletnich córek proszącego Stanisława Komornickiego, Józefy Maryanny Placydy 3 im. i Eleonory Zofii, Eufrozyny 3 im. Komornickich tudzież Franciszka Ksawerego Chlebowskiego, Piotra Komornickiego, Augustyna Komornickiego i Piotra Skłodowskiego, ostatniego imieniem pupilów Ludwika i Tadeusza Gulkowskich, wszystkich tych w Rosyi zamieszkałych, kuratorem w osobie adw. Dr. Łubińskiego a zastępcą adw. Dr. Bobownika.

Uchwałę z dnia dzisiejszego dozwalającą wykonanie powyższego działu, doręcza równocześnie ustanowionemu kuratorowi Dr. Łubińskiemu i wzywa niniejszem pomienionych kurandów iżby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniechania wynikające mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 8 lipca 1876.

(4420 2—3) **Edykt.**

L. 7446 Z miejsca pobytu niewiadomych B Mantla i Hillego Engelharta zawiadamia się że na podstawie przez nich na rzecz Weiskopfa & Bohnera wekslem z daty: Gablonz a Nro. 28 marca 1876, przyjętej sumy 400 zł. w. a. wydany nakaz zapłaty tejże sumy z pn. ustanowionemu dla nich kuratorowi adw. p. Binderowi z zastępstwem adw. Dr. Reinesa doręczonym został.

Z Rady c. k. sądu obwodowego.

Rzeszów dnia 16 września 1876.

(4432 2—3) **Edykt.**

L. 39295. C. k. sąd krajowy Lwowski zezwala stosownie do prośby Eliasza Dąbrowskiego de praes. 17 czerwca 1876, l. 33267 wprowadzenie postępowania amortyzacyjnego względem książeczki galicyjskiej kasy oszczędności we Lwowie Nr. 31154 z pierwiastkową wkładką 21 złr. i następną 29 złr. razem 50 złr. na imię Eliasza Dąbrowskiego opiewającej która temu jak twierdzi 29 kwietnia 1876, skradzioną być miała.

Wzywa się więc wszystkich tych którzyby do nadmienionej książeczki jakiekolwiek prawa rościć sobie zamyślali by takowe stosownie do przepisu dekr. nadw. z 26 września 1844 l. 832 zb. ust. sąd. w przeciągu sześciu miesięcy od dnia trzeciego umieszczenia tego edyktu w Gazecie Lwowskiej licząc w tym c. k. sądzie krajowym tem pewniej wykazali ile że po bezskutecznym upływie nadmienionego terminu nadmieniona książeczka na ponowne żądanie Eliasza Dąbrowskiego za amortyzowaną uznaną zostanie.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów 2 września 1876.

(4476 2—3) **Edykt.**

L. 49219 C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Samuel Horowitz na podstawie wekslu z dnia 12 września 1875 r. na 400 złr. a. w., przeciw Maurycemu Jaroszyńskiemu pod dniem 22 lipca 1876 r. l. 40426 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego uchwałą z dnia 28 lipca 1876 r. przeciw Maurycemu Jaroszyńskiemu nakaz zapłaty sumy 172 złr. 80 ct. wydany został.

Ponieważ miejsce pobytu Maurycego Jaroszyńskiego jest niewiadome, a zatem c. k. Sąd krajowy do zastępowania i na tegoż koszta i szkodę tutejszego adw. Dr. Pomianowskiego z zastępstwem adw. Dr. Balko kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie i któremu powyższy nakaz doręczony został.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. Sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 9 września 1876.

(4460 3—3) **Edykt.**

L. 7648. C. k. sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 200 złr. z pn. od Maryanny i Antoniego Feliksików Benjaminowi Schänkerowi należącej się, odbędzie się w dniach 26 października, 30 listopada i 28 grudnia 1876, każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym publiczna licytacya parceli 274 połowy domu i stodoły pod Nr. d. 20 w Młoszowie położonych

Cena wywoławeza stanowi wartość szacunkowa 66 złr.

Wadyum wynosi 6 złr.

Na obydwu terminach posiadłość poniżej ceny szacunkowej nie będzie sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych, oraz akta zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

W Chrzanowie dnia 23 grudnia 1875

(4474 3—3). **Ogłoszenie.**

L. 4436. W c. k. sądzie powiatowym Borszczowskim odbędzie się dnia 2go października 1876 o godzinie 10 rano sprzedaż przez publiczną licytacyę chaty z ogrodem pod Nr. 16 w Zwiahlu położonej, tudzież pół morga pola w niwie „sianożęć” w Zwiahlu położonego do powyższego gospodarstwa należącego, stanowiących własność małoletnich dzieci po ś. p. Wasylu Salij pozostałych.

Bliższe warunki w sądzie do przejrzenia.

Borszczów dnia 21 sierpnia 1876.

(4510 2—3) **Edykt.**

L. 4427. C. k. sąd powiatowy lwowski uchwałą z 21 lipca 1876, l. 38935, uznał Jaśka Błaszczyszyna z Głuchowic za marnotrawcę. Kuratorem ustanawia się Wojciecha Łysego. C. k. sąd powiatowy.

Winniki dnia 20 sierpnia 1876.

(4497 2—3) **Edykt.**

L. 13065. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem Władysława Rowińskiego, że pod dniem 29 sierpnia 1876 do licz. 13065 przeciw niemu Markus Ferster wniósł prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 150 złr. w. a i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu jego dla niego na jego koszta i niebezpieczeństwo ustanowiono kuratora w osobie pana adw. Dra Łuczakowskiego z zastępstwem p. adw. Dra. Marksteina, któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto wspomnianego Władysława Rowińskiego, by ustanowionego kuratora należycie poinformował, lub innego zastępcę sobie wybrał, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Tarnopol dnia 30 sierpnia 1876.

(4502 2—3) **Edykt.**

L. 1447. C. k. sąd powiatowy w Kossowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Mendla Stimmera w w kwocie 29 zł. z pn. odbędzie się w zabudowaniu sądowem dnia 27 września 1876, 23 października 1876 i 25 listopada 1876, każdym razem o godzinie 10 rano publiczna sprzedaż realności Michała Ferkaluka pod Nr. 60 w Wierzbowcu położonej, pod następującemi warunkami;

1. Cenę wywołania stanowi kwota 120 zł.
2. Wadium wynosi 12 zł.
3. Sprzedaż niżej ceny szacunkowej nastąpi dopiero przy trzecim terminie.
4. Resztę warunków można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Kossów dnia 5 marca 1876.

(4512 2—3) **Edykt odwołujący.**

L. 4019. Rozpisana w skutek uchwały z dnia 16 lipca 1876 do L. 1666 na dzień 21 września 1876 przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod Nr. 21/41 w Dzwinaczu górnym położonej, Michała Łucyszyna własnej, na zaspokojenie sumy 98 złr. z pn. Zakładowi kredytowemu włościańskiemu należnej, w skutek powziętej na dniu dzisiejszym uchwały powstrzymaną została.

O czem chęć kupienia mających zawiadamia. C. k. sąd powiatowy.

Lutowiska dnia 6 września 1876

(4523 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 8387. Celem obsadzenia opróżnionej posady nauczycielki młodszej (nauczycielki szkoły dla ćwiczeń praktycznych) przy c. k seminaryum nauczycielskiem żeńskiem w Krakowie, ogłasza się niniejszem konkurs.

Z posadą tą połączoną jest płaca systemizowana w kwocie rocznej 800 zł. z przepisanemi prawem dodatkami.

Kandydatki, ubiegające się o tę posadę winny wykazać się kwalifikacyą nauczycielską do szkół wydziałowych, lub przynajmniej do szkół ludowych pospolitych i podania swe zaopatrzone należycie w dokumenta wnieść przez swe władze przełożone do c. k. Rady szkolnej krajowej, najdalej do ostatniego października b. r.

Z Rady szkolnej krajowej.

We Lwowie dnia 8 września 1876.

(4459 2—3) **Edikt.**

Z. 10225. Vom Stanislauer k. k. Kreisgerichte wird hiemit bekannt gemacht, daß die exekutive Feilbiethung der der liegenden Masse nach Abraham Frisch gehörigen $^3/_4$ Theile der Realität Nr. Cons. 63$^3/_4$ in Stanislau hiergerichts am 12 Oktober 1876 um 10 U. V. M. Statt finden wird.

Der Ausrufspreis beträgt 3144 fl. 51 kr. ö. W. und das Vadium 315 fl. ö W.

Die übrigen Feilbiethungsbedingungen, der Grundbuchsauszug und der Schätzungsakt können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Beschlossen im Rathe des k. k. Kreisgerichtes.

Stanislau am 30 August 1876.

(4481 2—3) **Edikt.**

Z. 4032. Vom k. k. Kreisgerichte wird der unbekannt wo sich aufhaltenden Sidonia Pollak bekanntgegeben daß zum Behufe der Zustellung des Bescheides vom 1 Juli 1876 Z. 2908 womit zur Hereinbringung der Forderung der Fr. Malwine Zamarska per 500 fl. ö. W. sammt Zinsen und Nebengebüren bewilligten die exekutive Feilbiethung der, ob der Fr. Julia Rudnicka gehörigen in Nawojówka gelegenen Realität Nr. 43 zu Gunsten der Fr. Sidonia Pollak pfandrechtlich einverleibten Forderung von 2000 fl. ö W. bewilligt und zur Vornahme derselbe der k. k. Notar Lipiński in Neu Sandez bestimmt worden ist, für Sidonie Pollak auf ihre Gefahr und Kosten ein Curator ad actum in der Person des Adv. Dr. Jarosz mit Substituirung des Adv. Dr. Olszewski beide in Neu Sandez bestellt und der Bescheid vom 1 Juli 1876 Z. 2908 zu Händen des gedachten Kurators zugestellt wird.

Sidonie Pollak wird demnach aufgefordert zur Wahrung ihrer Rechte sich entweder mit dem ernannten Kurator ins Einvernehmen zu setzen, oder einen anderen Bevollmächtigten zu bestellen und diesem Gerichte bekannt zu geben, indem sonst dieselbe die nachtheilige Folgen sich selbst zuzuschreiben haben wird.

Vom k. k. Kreis-Gerichte

Neu Sandez am 26 August 1876.

(4482 2—3) **Edikt.**

Z. 4982. Vom k k. Kreisgerichte in Kolomea wird der ihrem Aufenthaltsorte nach unbekannten Karolina Müller bekannt gegeben, daß über Bitte der Gicie Segenreich der hierortigen Stadttafel aufgetragen wurde, auf Grund des bereits Instr. XIII pag. 85 Nr. 105 ingrossirten Einantwortungs-Dekretes des bestandenen Kolomeaer Magistrats vom 31 Dezember 1852, Z. 3978 nach Schaja Segenreich, und auf Grund der vorläufig zu ingrossirenden Cessions-Urkunde ddto Kolomea 29 Juni 1876 die Gicie Segenreich als Eigenthümerin der den Leisor und Leib Segenreich als Erben nach Schaja Segenreich angefallenen zwei fünf Theile der für denselben laut Grundbuchs Libr Oner. Tom. I pag. 638 post. 1 on. im Passivstande der der Karolina Müller eingenthümlichen Realität C. N. 228$^2/_4$ in Kolomea intabulirten Forderung von 400 fl. C M. zu intabuliren und daß dieser Bescheid für Karolina Müller dem für sie mit Substituirung des Adv. Dr. Trachtenberg zum Curator bestellten Adv. Dr. Rasch zugestellt worden ist.

Kolomea den 19 Juli 1876.

(4473 2—3) **Edykt.**

L 3057. C. k. sąd powiatowy wzywa Franciszka i Jana Paszkiewiczów, aby się do spadku po ojcu swoim Mikołaju Paszkiewiczu zmarłym w Tyskowie 25 grudnia 1847 w przeciągu roku zgłosili.

Kuratorem tychże ustanowiony Iwan Mycio.

Baligród dnia 12 czerwca 1876.

Doniesienia prywatne.

L. 29484. (4505)

Ogłoszenie licytacyi,

na roboty blacharskie.

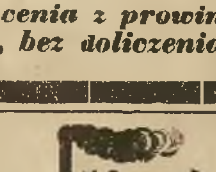
Celem oddania w przedsiębiorstwo wykonania robót blacharskich w budynku szkoły ludowej im. św. Antoniego, na podstawie cen jednostkowych obliczonych na kwotę **5222 złr. 47 ct. w. a.**, rozpisuje się niniejszem publiczną licytacyę przez pisemne oferty **na dzień 6 października 1876 r.**

Mający zamiar współubiegania się o powyższe przedsiębiorstwo, zechcą w terminie licytacyjnym wnieść na ręce komisyi swe należycie sporządzone, ostęplowane i opieczętowane oferty, w których wyrazić należy słowami i cyframi, ofiarowany opust lub żądany dodatek do pojedyńczych cen jednostkowych, nadto załączyć kwit na złożone w kasie miejskiej wadium licytacyjne w ilości 300 złr. w. a.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można przed terminem wyżej oznaczonym w III. biurze Magistratu w godzinach przedpołudniowych.

Magistrat król. stoł. miasta, Lwów, dnia 19 września 1876.

Ces. kr. **uprzyw.**



Kolej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska

(dla linij austryackich).

Nr. 13882. (4519 2-3)

Ogłoszenie.

Z dniem 1 października b. r. wstępuje na austryackich liniach Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej kolei żelaznej w życie **nowa**, według metrycznego systemu wypracowana **taryfa należytości** za transport podróżnych i towarów w lokalnym i krajowym ruchu związkowym.

Równocześnie znosi się obecnie dla tegoż obrotu istniejące taryfy należytości wraz ze wszystkiemi dodatkami.

Egzemplarzy nowych taryf dostać można w centralnym Zarządzie w Wie[dniu] jako też w Dyrekcyi ruchu we Lwowie i na wszystkich stacyach To[warzystwa].

Wiedeń, dnia 15 września 1876.

Rada

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.